

**Kim będzie Twój sąsiad  
w 2022 roku? Polakiem,  
Ukraińcem, Gruzinem?/11**

**Historia PRL, bawiła się  
głównie władza - huczne  
sylwestry w PRL /12**

**Podsumowanie roku  
Tym żyli Polacy w 2021  
roku /14 - 15**

REKLAMA

0010361532

**KURKI**

**ODCHOWANE - ROSA1**

**BARDZO DOBRE NIOSKI**

ZAMÓWIENIA NA 2022 ROK  
HUBERT LEWNA  
83-335 ŁĄCZYŃSKA HUTA 118  
KOM. 534 855 252

MOŻLIWOŚĆ  
DOWODU

# GŁOS

DZIENNIK POMORZA

## POMORZA

*magazyn na*  
**NOWY ROK**

2022

2022 uśmiechów przez  
cały rok. Zdrowia, pieniędzy,  
których nie można sobie  
nawet wyobrazić. Szczęścia  
niewysłowionego.

ŻYCZY REDAKCJA

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



52

9 770137 952053

AUTOPROMOCJA

0110368521

**STAKO))**



DZP INWEST  
KIERECY

**NORD EXPRESS**

**WORTHINGTON  
INDUSTRIES**

**METPOL**





# Ekspresówka ze Słupska do Koszalina. Kolejni chętni na budowę S6



W zaawansowanej budowie, choć z opóźnieniem jest Trasa Kaszubska, czyli S6 między Bożympołem Wielkim a Gdynią. Otwarcie latem 2022 roku

S6

**Znany oferty wykonawców w przetargu na realizację drogi S6 na odcinku Sławno-Słupsk oraz fragmentu obwodnicy Koszalina i Sianowa do Sławna. Odcinek ze Słupska do Koszalina będzie gotowy do 2025 roku.**

- Znany oferty wykonawców w przetargu na realizację drogi S6 na odcinku Sławno-Słupsk o długości 22,9 km - informuje szczeciński oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Wpłynęło 10 ofert, a najniższą cenę 678 mln zł zaoferowała Polaqua. Złożone oferty będą teraz sprawdzane.

Otwarte dziś koperty z ofertami zamykają temat przetargów na budowę brakujących fragmentów S6 na zachód od Słupska. W środę GDDKiA zapoznała się z dwunastoma propozycjami złożonymi przez firmy na budowę 23-kilometrowego odcinka S6 od końca obwodnicy Koszalina i Sianowa do Sławna, o długości ok. 23 kilometrów. Najniższą ofertę dla tego zadania wartości ok. 614,9 mln zł również złożyła Polaqua.

Przypomnijmy, że również wczoraj udało się też wyłonić wykonawcę dla ostatniego fragmentu ekspresówki w województwie pomorskim. Mowa o nitce spinającej obwodnicę Słupska od Redzikowa do pla-

nowanego węzła w Bobrownikach. Umowę z konsorcjum NDI podpisano w Starostwie Powiatowym w Słupsku.

Przypomnijmy, że w toku są prace projektowe nad pozostałymi odcinkami od Bożegopola Wielkiego przez Lębork do węzła w Bobrownikach. W zaawansowanej budowie, choć z opóźnieniem jest Trasa Kaszubska, czyli S6 między Bożympołem Wielkim a Gdynią. Kilka tygodni temu Ministerstwo Infrastruktury upubliczniło zaktualizowany harmonogram. I tak ponad 10-kilometrowy odcinek Bożepole Wielkie - Luzino ma zostać oddany do ruchu w sierpniu 2022 roku. Cała S6 będzie w 2025 r. ©©

Alek Radomski

## W poniedziałek

### Słupsk widzą teraz większy

Władze Słupska wszczęły procedurę powiększenia miasta o tereny gminy



## Kultura

### Książka z przesłaniem

Debiut powieściowy: „Energoobieg” autora pochodzącego ze Słupska.



## Sport

### Magazyn Sportowy

W poniedziałek cztery strony sportu. Wydarzenia lokalne i krajowe.



## LOTTO

**29.12.2021 r., godz. 21.50**  
**Multi Multi:** 2, 9, 11, 16, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 38, 43, 48, 68, 69, 70, 71, 74, 79, 80 Plus 22  
**Ekstra Pensja:** 11, 17, 23, 28, 35, 3  
**Ekstra Premia:** 11, 16, 21, 28, 35, 3  
**Mini Lotto:** 9, 24, 25, 27, 40  
**Kaskada:** 1, 2, 3, 4, 6, 9, 10, 14, 18, 19, 20, 24  
**Super Szansa:** 1, 0, 8, 2, 8, 4, 1

**30.12.2021 r., godz. 14**  
**Multi Multi:** 6, 12, 20, 27, 33, 34, 37, 48, 52, 53, 56, 58, 61, 66, 67, 68, 70, 71, 72, 74 Plus 27  
**Kaskada:** 1, 2, 4, 10, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 23, 24  
**Super Szansa:** 1, 2, 0, 5, 3, 9, 2

## Pogoda w regionie

Dzisiaj

11°C  
6°CWiatr  
SE 9 km/h  
Uwaga  
deszcz

Sobota

7°C  
1°CWiatr  
SSW 6 km/h  
Uwaga  
deszcz

Niedziela

9°C  
6°CWiatr  
SW 9 km/h  
Uwaga  
pochmurno

## Z zakazem prowadzenia pojazdów przyjechał prosto na komisariat

### Główczyce

**Za złamanie zakazu sądowego odpowie 31-latek, który wsiadł za kierownicę, by stać się na wezwanie. Mężczyzna zaparkował auto w pobliżu komisariatu.**

Funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Główczycach wezwali na przesłuchanie 31-latkę. Mężczyzna nie uchylił się od stawianego mu zarzutu, ale przy okazji przyjazdu na komisariat popełnił przestępstwo. Okazało się, że nie zastosował się do orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów.

- 31-latek był znany miejscowym policjantom - informuje mł. asp. Monika Sadurska, oficer prasowy KMP w Słupsku. - Funkcjonariusze wiedzieli, że ma on orzeczonego zakaz prowadzenia pojazdów. Moment parkowania w okolicach komisariatu zauważył dzielnicowy.

Ze zdarzenia została sporządzona dokumentacja służbowa skutkująca prowadzeniem czynności w związku z niestosowaniem się do orzeczonego przez sąd zakazu. 31-latek wkrótce odpowie za to przestępstwo. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia. ©©

Alek Radomski



Prenumerata ☎ Zadzwoń!

94 340 11 14

✉ prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

## WALUTY Z 30.12.2021

USD 4,0631 (-)  
 EUR 4,5915 (-)  
 CHF 4,4262 (-)  
 GBP 5,4680 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego  
 (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

AUTOPROMOCJA

PCH

FURNITURE FACTORY  
FABRYKA MEBLI

faserplast

TWOJA FIRMA  
TEŻ MOŻE WESPRZEĆ AKCJE!  
wioletta.antonowska@polskapress.pl  
tel. 697 770 173



# Na zimę ceny paliw zjeżdżają w dół



Rządowa  
**Tarcza**  
**Antyinflacyjna**





## KALENDARIUM

1887

W Grabowie (pow. kartuski) urodził się ks. Sylwester Giemlada - Grabowski, filomata pomorski, kasszubolog; jako kapelan WP w dywizji pomorskiej uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej (1920). Zginął zamordowany w październiku 1939 roku na polach majątku Karolewo k. Sępólna.

1927

W Gdyni powstało przedsiębiorstwo „Stocznia Gdynińska - Spółka Akcyjna”, które działało do 1936 roku.

1936

W Piaśnicy zamordowany został Leon Wzorek, pierwszy polski kierownik latarni morskiej w Rozewiu, inicjator nadania latarni imienia Stefana Żeromskiego. Urodził się 4 marca 1896 roku w Sanoku.

1947

- Prezydent m. Gdyni Henryk Zakrzewski, będzie przyjmował życzenia noworoczne dla Rządu R.P. i miasta dnia 1 stycznia 1948 r. - informuje „Dziennik Bałtycki”.

1955

W Teatrze Wybrzeże na gdyńskiej scenie odbyła się premiera sztuki Janusza Warmińskiego „Melodramat” w reżyserii Zygmunta Hübnera i scenografii Feliksa Krassowskiego.

1960

Nad zalewem Wiślanym w Kamienicy Elbląskiej dobiegają końca prace przy budowie nowego portu rybackiego - informuje „Dziennik Bałtycki”.

1977

W Gdańsku uroczyste uruchomiono nową trasę tramwajową. Prowadziła ona od ulicy Kościuszki przez teren dawnego lotniska, Zaspę, Przymorze do ulicy Pomorskiej w Jelitkowie.

2000

W samo południe okazjonalnym koncertem uruchomiono nowy carillon na wieży Ratusza Głównego Miasta.

(GRAN)

## TWITT TYGODNIA

Michał Listkiewicz proponuje, żeby polską reprezentację prowadził teraz duet trenerów Engel-Nawałka?? A ja bym poszedł dalej: triumwirat. Engel-Nawałka-Brzęczek. Albo nawet Rada Pięciuset jak w Atenach. A czemu nie? Jak szaleć to szaleć!

JACEK PIEKARA, PISARZ, PUBLICYSTA

## POWIEDZIeli

Dziś to mniej zamożne osoby płacą więcej podatków od tych bogatszych. Poprzez zwiększenie kwoty wolnej do 30 tys. zł pomagamy bardzo dużej liczbie Polaków. Podnosimy też poziom, od którego płaci się 32 proc. podatku - z 85,5 tys. na 120 tys. Liczba osób wpadająca w drugi próg podatkowy zmniejszy się o połowę. Rocznie dzięki Polskiemu Ładowi nasi obywatele zaoszczędzą 17 mld złotych

Minister finansów, Tadeusz Kościński  
w rozmowie z Lidią Lemaniak (polskatimes.pl)



# Władze Tarnopola uczciły kolejnego, wojennego zbrodniarza. Czy Elbląg zerwie partnerstwo?

## Elbląg

Władze zachodnioukraińskiego Tarnopola wywiesiły na swojej siedzibie ogromny portret Stefana Bandery, w czasie II wojny światowej jednego z przywódców Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), bezpośrednio odpowiedzialnego za mordy na polskiej ludności na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Postępowaniem samorządowców są oburzeni radni Prawa i Sprawiedliwości w Elblągu. Oba miasta łączy, zaważa jeszcze w latach 90. umowa partnerska.

Elbląg to jedno z tych polskich miast, które przed laty zawarły porozumienie o współpracy z Tarnopolem. Obecnie większość z nich zawiesiła bądź zerwała te więzy.

Powodem takiego postępowania było nadanie w tym roku stadionowi w Tarnopolu imienia Romana Szuchewycza, dowódcy Ukraińskiej Powstańczej Armii, który według historyków był jednym z organizatorów rzezi polskiej ludności na południowo-wschodnich



Na budynku władz obwodu w Tarnopolu, mieście partnerskim Elbląga, wywieszono wielki portret Bandery

kresach II Rzeczypospolitej. Władze Elbląga wystosowały wówczas list do mera zachodnioukraińskiego miasta, w którym wyraziły zaniepokojenie decyzją ukraińskich samorządowców. Na odpowiedź trzeba było czekać do końca grudnia.

Nie była ona jednak taka, jakiej się spodziewano.

Na budynku władz obwodu, 28 grudnia zawisł ogromny portret Bandery, ideowego przywódcy UPA. O fakcie poinformował na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej Elbląga Rafał

Traks, radny Prawa i Sprawiedliwości.

Ta „odpowiedź” jest skandaliczna. Honorowanie kolejnego zbrodniarza przez obecne władze Tarnopola wymaga ostrej reakcji. Będę wzywał do niej władze naszego miasta. Jeśli tak się nie stanie, nasz klub przygotuje projekt stosownej uchwały - powiedział radny Rafał Traks.

Samorządowiec domaga się zawieszenia jakichkolwiek kontaktów z władzami Tarnopola.

W marcu tego roku Witold Wróblewski, prezydent Elbląga i Antoni Czyżyk, przewodniczący Rady Miasta Elbląga wysłali do władz ukraińskiego Tarnopola list, w którym wyrazili zaniepokojenie z powodu nazwania w tym mieście stadionu im. Romana Szuchewycza.

„Decyzja władz Tarnopola daleka jest od założeń, które były bliskie w naszych 29-letnich kontaktach. Powoduje bolesny dyskomfort w relacjach, jak też staje się uciążliwa dla mających ukraińskie pochodzenie mieszkańców Elbląga, którzy pozytywnie

wpisują się w naszą wielokulturowość” - pisali samorządowcy w liście do Serhija Nadała, mera Tarnopola.

Mer Tarnopola chwali sobie współpracę z Elblągiem, ale negatywną ocenę Szuchewycza i UPA uznaje, o czym wielokrotnie informował w mediach „za komunistyczne mity, które są używane w nieprzyjemnej perspektywie”.

Przypomnijmy, Roman Szuchewycz, ps. Taras Czupryńka, był działaczem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). W latach 1934-1937 więziony był za organizację zamachów na przedstawicieli polskich władz. Od 1943 roku dowódcą Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), która do 1945 roku dokonała masowych mordów ok. 100 tys. Polaków z Wołynia i Galicji Wschodniej.

Przeciwko nazwaniu stadionu w Tarnopolu imieniem Szuchewycza zaprotestował także IPN. „Ukraińska gloryfikacja Romana Szuchewycza uwłacza pamięci polskich, żydowskich i ukraińskich ofiar nacjonalistów spod znaku OUN-UPA” - oświadczył Instytut.

Witold Chrzanowski

## Fritzl będzie wolny? Potwór z Amstetten jest testowany

## Austria

Austriak, który zamknął piwnicy swoją córkę i przez 24 lata znęcał się nad nią, może zostać zwolniony z więzienia mimo skazania na dożywocie.

Austriak Josef Fritzl, znany jako „potwór z Amstetten”, który przez 24 lata trzymał w piwnicy swoją córkę, którą wykorzystywał jako niewolnicę seksualną, może zostać zwolniony z więzienia (w 2009 r. skazany został na dożywocie). Fritzl przechodzi właśnie serię testów psychologicznych, które pozwolą ustalić, czy może on zostać zwolniony z więzienia po 15 latach odsiadki. 86-latek może ubiegać się o przedterminowe zwolnienie w 2024 roku, jeśli zostanie uznany za osobę, która nie stanowi już zagrożenia. Jest jednak mało prawdopodobne, że te testy przejdzie lub, że sędzia przyzna mu wolność.

Jak donoszą media, okazuje się, że jego stan psychiczny pogorszył się z biegiem lat, biorąc pod uwagę, że większość czasu w więzieniu spędził w odosobnieniu. Przypisuje się mu nawet cechy demencji. (AK)



# Most nad Słupią w nowych planach. Kluczowy element kolejnego etapu ringu miejskiego trafił do aktualizacji

Alek Radomski  
aleksander.radomski@  
polskapress.pl



## Słupsk

Słupsk przygotowuje się do najważniejszej inwestycji komunikacyjnej w granicach miasta. Mowa o nowym moście nad Słupią, który jest częścią budowy pierwszego etapu ringu. Jego plany muszą zostać zaktualizowane, choć sam projekt i przebieg trasy pozostają bez zmian.

Do środy Zarząd Infrastruktury Miejskiej czeka na oferty na aktualizację dokumentacji projektowej dla nowego połączenia drogą krajową 21 z drogą wojewódzką 210. Chodzi o budowę pierwszego etapu ringu miejskiego, który ma zostać wybudowany w ciągu ulic Słonecznej, Rybackiej oraz Leśnej, by połączyć się z DW 210 za szpitalem wojewódzkim. Najważniejszym elementem tej inwestycji jest budowa nowego mostu nad Słupią, który stanie w miejscu dzisiejszego Mostu Czołgowego. ZIM musi zaktualizować plany, które powstały



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

**Most czołgowy.** W tym miejscu ma być nowy most, a w zasadzie dwa. Jeden dla samochodów, drugi pieszych i rowerów. Nowa droga połączy ulicę Poznańską z Bohaterów Westerplatte na węźle Głębiono. Po aktualizacji posiadanej przez miasto dokumentacji, ma być przetarg w trybie „buduj”, bo projekt już jest. Długość tego odcinka ringu to ok. 4,5 km.

w 2015 roku, aby móc ubiegać się o pozwolenie na budowę. Jak nas zapewniono, decyzja środowiskowa dla tego zadania pozostaje w mocy.

- To tylko kwestia aktualizacji i adaptacji - zapewnia To-

masz Orłowski, zastępca dyrektora ZIM-u. - Nie jest to kwestia rysowania od nowa i obliczeń, stąd termin siedmiu miesięcy. Opracowanie nowego projektu oznaczałoby lata. To ten sam projekt, ale wzbogacony

o nowe uzgodnienia m.in. zmienionych przepisów, na podstawie których wykonywane są dokumentacje projektowe.

Budowa nowego połączenia ma rozpocząć się w 2022 roku.

Słupsk powinien wkrótce otrzymać 60 milionów złotych rządowego wsparcia. Pieniądze pochodzą z przesunięcia środków, które miały być przeznaczone na budowę obwodnicy Słupska i Kobylnicy w ciągu

drogi DK 21. Jest to efekt konsultacji społecznych i politycznych decyzji. Po analizach okazało się, że lepszym rozwiązaniem jest dokończenie ringu i budowę obwodnicy samej Kobylnicy, a w późniejszych latach.

Pierwszy etap ringu planowany jest na lata 2022-2023. Połączy on ulicę Poznańską z ulicą Bohaterów Westerplatte, a jego koszt ma wynieść 125 milionów złotych. 80 procent tej sumy pokryje rząd, pozostałą część miasto. Obwodnica Kobylnicy ma być realizowana w latach 2023-2025. Jej koszt oblicza się na około 50 milionów złotych. Doliczając finansowy ciężar budowy pozostałych etapów ringu, inwestycja może kosztować w sumie od 250 do 300 milionów złotych.

Budowa nowej części ringu zacznie się na Słonecznej. Będzie to dwujezdniowa ulica od ul. Poznańskiej do ulicy Arciszewskiego i jednojezdniowa na odcinku od ulicy Arciszewskiego do ulicy Bohaterów Westerplatte. Po aktualizacji, posiadanej przez miasto dokumentacji, ma ogłoszony zostanie przetarg w trybie „buduj”. ©©

REKLAMA

0010376322



Masz auto osobowe, dostawcze, ciężarowe?

## Chcesz automatycznie rozliczać przejazdy po autostradach i drogach płatnych?

Zarejestruj się w e-Toll, włóż do gniazda zapalniczki urządzenie DS i w drogę!

**Sprawdź**





# Poziom zaszczepienia w reginie: najlepiej w Ustce, najgorzej w... Główniczach

Magdalena Olechnowicz  
magdalena.olechnowicz@gp24.pl



## Zdrowie

**Loterie z cennymi nagrodami, konkursy, w firmach nagrody finansowe i dodatkowe dni wolne, szczepibusy i szczepienia na festynach i na plaży - wszystko to miało zachęcić do szczepień przeciw Covid-19. Czy się udało? W jednych gminach wyszło to lepiej, w innych słabiej. Pewne jest, że wszystkie gminy dwoiły się i troiły, aby w rankingu ogólnopolskim nie być na końcu. Jak wyszło? Sprawdziliśmy.**

Rok 2021 upłynął pod znakiem szczepień, które dały nam wszystkim szansę, że pandemia w końcu się skończy. Rozpoczęły się z początkiem stycznia - stopniowo rejestrować mogły się osoby od najstarszych do najmłodszych. W pierwszych tygodniach atmosfera była nerwowa. Chętnych do szczepień było bardzo dużo, a dostawy szczepionek niewielkie. Taka sytuacja ciągnęła się do marca. Placówki organizujące punkty szczepień musiały zorganizować inaczej pracę, co nie było łatwe. Część personelu musiała zostać oddelegowana do pracy przy szczepieniach, ale jednocześnie trzeba było zapewnić ciągłość w świadczeniu pozostałych świadczeń medycznych. Później sytuacja się unormowała, ale to dopiero w maju.

Po pierwsze dostawy szczepionek były na wystarczającym poziomie, po drugie powstawały kolejne punkty szczepień - w tym Punkt Szczepień Powiatowych na Słowiańskiej w Słupsku, prowadzony przez Diagnostykę, czy ten w Redzikowie obsługiwany przez Salus. Szczepiły nawet po pół tysiąca osób dziennie, co zdecydowanie poprawiło poziom wyszczepienia w mieście i powiecie słupskim.

Później sytuacja się odwróciła. Szczepionek było od wyboru, do koloru, a chętnych coraz mniej. Wtedy rozpoczęły się akcje promujące szczepienia - zarówno akcje rządowe, w tym konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, w których można było wygrać nawet milion złotych oraz samochód!

W sumie prawie 22 mln zł wyniosła pula nagród w Loterii Narodowego Programu Szczepień, która trwała od 1 lipca



**W rankingu ogólnopolskim, co prawda Słupsk jest na 137 miejscu, ale ważne, że wskaźnik rośnie. Zaszczepionych jest 59,79% mieszkańców**

do 30 września 2021 r. Udział w niej wzięły ponad 4 mln 371 tys. dorosłych osób.

Akcję szczepień wspomagały też cały czas działania samorządów. Gminy organizowały mobilne punkty szczepień na festynach, koncertach, a nawet na plaży. Zmobilizował je konkurs dla gmin, w którym można było wygrać milion za najwyższy wzrost osób zaszczepionych. Gminy dwoiły się i troiły. Jednym się udało, inni polegli. Choć nie ze swojej winy.

Sprawdziliśmy, jak wygląda poziom zaszczepienia w Słupsku i w poszczególnych gminach powiatu słupskiego.

### Najlepsza Ustka

Najwięcej procentowo zaszczepionych osób jest w kraju jest w Ustroniu Morskim - to aż 74,7%. W województwie pomorskim najwyższą uplasował się Gdańsk, w którym zaszczepiło się 67,1% mieszkańców.

Jeśli spojrzymy na nasz region, to wysokie szóste miejsce w województwie, a pierwsze w powiecie słupskim ma Ustka, w której zaszczepiło się 62,3% mieszkańców.

- Cieszymy się, że tak wielu mieszkańców Ustki zaszczepiło się, chroniąc siebie i swoich bliskich. Mamy jednak nadzieję, że liczba zaszczepionych będzie nadal wzrastać - mówi Eliza Mordal, rzecznik prasowy

UM w Ustce. - Początkowo był problem z dostępnością szczepień, w Ustce działał jeden punkt, a liczba szczepionek była niewystarczająca. Sytuacja szybko zmieniała się, a my staliśmy się na wszelkie sposoby wspierać szczepienia. Gdy było to możliwe, przygotowaliśmy nawet punkt szczepień w naszym Urzędzie. Do jego uruchomienia jednak nie doszło, ale Szpital Wojewódzki uruchomił swój punkt w swojej ustęskiej siedzibie. To znacznie ułatwiło mieszkańcom dostęp do szczepień i zapewne przyczyniło się do tej dobrej statystyki. Obecnie Miasto wspiera placówki udzielające szczepień, rozpowszechniając informacje o ich dostępności i akcjach specjalnych. Wspólnie z przychodnią zorganizowaliśmy plenerowy punkt szczepień w trakcie Dnia Mieszkańca, dzięki dobrej współpracy ze Szpitalem kilkakrotnie odbyły się także weekendowe akcje szczepień. Ustka otrzymała nagrody finansowe za szybki przyrost zaszczepionych i największą liczbę zaszczepionych w powiecie - to zapewne dodatkowo mobilizuje tych niezdecydowanych do tej pory mieszkańców - mówi rzeczniczka.

### W Słupsku jest nieźle

W rankingu ogólnopolskim, co prawda Słupsk jest na 137 miej-

scu, ale ważne, że wskaźnik rośnie. Zaszczepionych jest 59,79% mieszkańców. Jednak, biorąc pod uwagę osoby uprawnione do szczepień (dane uwzględniają dzieci od 12. roku życia), poziom wyszczepienia wynosi 73,57%, co oznacza, że na 75 098 osób powyżej 12 lat, zaszczepiło się 55 241.

Najchętniej szczepią się seniorzy. Im młodszy słupszanie, tym mniej wśród nich zaszczepionych.

W Słupsku w grupie wiekowej 5-11 lat uprawnionych do szczepienia jest 5 354 dzieci. Do 28 grudnia 2021 rodzice zaszczepili 245 dzieci. W grupie wiekowej 12-19 lat uprawnionych do szczepienia młodych słupszan jest 5 947 osób - zaszczepiło się 3 412 nastolatków, w grupie 20-39 lat - na 21 252 uprawnionych zaszczepiło się 13 028 osób, w grupie 40-59 lat na 21 859 osób, zaszczepiło się 16 404 osoby, w grupie seniorów 60-69 lat na 13 451 osób - zaszczepiło się 10 821 osób (80,45%), z kolei w grupie powyżej 70 lat - na 12 589 zaszczepiło się 11 331 osób (90,01%).

- Od samego początku wspieraliśmy akcję szczepień w mieście, współpracowaliśmy przy organizacji punktów szczepień w placówkach zdrowia, zachęcaliśmy do szczepień, rozdając zaszczepionym

gadżety promocyjne, punkty szczepień organizowaliśmy podczas miejskich wydarzeń dla mieszkańców. Tendencja jest wzrostowa, co jest bardzo optymistyczne - mówi Anna Orzeł z Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych w UM w Słupsku.

Akcję wspomagały zakłady pracy. W Fimalu zaszczepieni pracownicy otrzymywali tysiąc złotych premii, w innych zakładach pracy - dodatkowy dzień wolny.

### Najslabiej w Główniczach

W powiecie słupskim, zaraz po Ustce, w której pierwsza dawka zaszczepiła się 9 772 osoby, a dwiema dawkami 9 484, co stanowi 62,3% ustczan, druga jest gmina Ustka. Tu pierwszą dawką zaszczepiło się 4 608 osób, a dwiema 4 427, co stanowi 53,3% mieszkańców gminy.

Trzecia w powiecie jest gmina Kobylnica, w której pierwszą dawką zaszczepiło się 7 144 osób, dwiema dawkami 6 873, co stanowi 52%.

Na czwartym miejscu w powiecie jest gmina Słupsk, w której po pierwszej dawce są już 9 944 osoby, a w pełni zaszczepionych 9 554 osoby, co daje 51,5%.

Piąta jest gmina Smołdzino z 1 779 osobami po I dawce, a z 704 osobami po dwóch dawkach, co daje 50,3%.

Szósta jest Dębica Kaszubska, w której mamy 4 892 po I dawce, a 4 711 po dwóch, co daje 49,6%.

Siódma jest gmina Potęgowo - 3 379 po I dawce, 3 283 po drugiej - 48,1%, ósma jest gmina Kępice - 4 402 po I dawce, 4 237 po dwóch, co daje 47,3%, dziewiąta gmina Damnica - 2 974 po I dawce, 2 854 po dwóch - 46,9%.

Niestety, najsłabiej sytuacja wygląda w gminie Główniczach. Tu pierwszą dawką zaszczepiło się 3 833 osoby, a w pełni zaszczepionych jest 3 666 osób, co daje jedynie 41,2%.

Sytuacją tą zatroskana jest Danuta May, wójt gminy Główniczach.

- To jest bardzo słaby wynik w stosunku do działań, jakie podejmowaliśmy jako gmina. Na pewno przyczynił się do tego brak zgody jedyne go ośrodka zdrowia w Główniczach na wykonywanie w przychodni szczepień. Mimo wielu spotkań i prób z mojej strony do dyrekcji, nie udało się. Tymczasem to tym, że placówka musi utrzymać ciągłość leczenia, co uniemożliwiłoby - zdaniem dyrekcji - organizacja punktu szczepień. Tym samym, jedynym punktem szczepień w całej gminie był ośrodek zdrowia w Pobłociu - tłumaczy pani wójt i dodaje, że gmina poczyniła wiele starań, aby umożliwić mieszkańcom dostęp do szczepień.

- Organizowaliśmy bezpłatny transport dla mieszkańców do ośrodków, które wykonywały szczepienia, organizowaliśmy także mobilne punkty szczepień na wszystkich uroczystościach gminnych i festynach. Udało się to dzięki świetnej współpracy ze szpitalem w Miastku, jak i z Pomorskim Urzędem Wojewódzkim, dzięki któremu przyjeżdżał do nas tzw. szczepibusz. Ten niski wynik naszej gminy nie jest zadowalający i jesteśmy nim mocno zaniepokojeni, ale nie składamy bronii. W sprawie organizacji punktu szczepień w Główniczach jestem umówiona na rozmowę z panią dyrektorem pomorskiego NFZ. Będę nalegała, aby powstał taki w ośrodku w Główniczach. Cały czas też proponujemy bezpłatny dojazd do punktów szczepień dla chętnych, ale niewiele osób z tego korzysta. Jednak tak jak mówię, moim obowiązkiem jest troska o zdrowie mieszkańców gminy i dlatego będę robiła wszystko, aby jak największą liczbę osób się zaszczepiło - mówi Danuta May. ©©



4-krotnie popraw jakość słyszenia i wyeliminuj szumy uszne

To małe urządzenie może zapewnić



**GIGANTYCZNĄ POPRAWĘ**

**słuchu nawet od 1. użycia!**

To najskuteczniejszy sposób na wsparcie narządu słuchu, jaki w 2020 roku pojawił się na polskim rynku! Chcesz mieć wzorowy słuch bez pisków, szmerów i dudnienia w uchu? Załóż miniaturowy aparacik i jeszcze tego samego dnia: swobodnie rozmawiaj przez telefon, ciesz się telewizyjnym seansiem bez podgłaśniania, jak dawniej zatańcz do ulubionej piosenki z radia. Dzięki miniaturowym rozmiarom urządzenia nikt nie zauważy różnicy w Twoim wyglądzie, za to Ty usłyszysz kolosalną różnicę w jakości dźwięku. Już od 1. założenia! Przeczytaj, jak możesz dostać darmowy egzemplarz błyskawicznego wzmacniacza słuchu.

**AKCJA REFUNDACJA – pula produktów za 0 zł!**



**S**łuch ptaków za oknem, śmiech wnuczka w słuchawce telefonu, ukochane melodie – jest tyle drobnych, które umilają życie... Od teraz możesz usłyszeć je nawet z dużej odległości i bez zakłóceń. Pomoże Ci douszny „drobiaz” o wielkiej mocy. Audio-technologiczny cud już od 1. zastosowania pomaga wzmocnić odbierane dźwięki, wyeliminować szumy uszne i uwolnić od słabego słuchu.

**ZAKŁÓCENIA SŁYSZENIA?**

**WYŁĄCZ JE W 5 MINUT!**

**TOPwzmacniacz słuchu nowej generacji:**

- ✓ Błyskawicznie wzmacnia dźwięki otoczenia i podgłaśnia je do 82%
- ✓ Natychmiast separuje mowę ludzką od odgłosów tła
- ✓ Automatycznie blokuje szumy, dudnienia, piski i trzaski fantomowe
- ✓ Pomaga usłyszeć i rozróżnić pełen zakres i każdy rodzaj dźwięków – od szeptu do chóralnego śpiewu

**Najlepszy domowy sposób na szybką poprawę słuchu**

Zaburzenia słyszenia da się pokonać w każdym wieku. Szybko i dyskretnie! Może to potwierdzić już 127 453 Polaków korzystających z tego niezwykłego urządzenia. Aż 97/100 osób przyznaje, że odkład stosuje foniczny hit, wreszcie uwolniło się od zawstydzających przesłyszeń. Ludzie stosujący wzmacniacz słuchu nie muszą już przerywać rozmów krępującym „Słucham?” czy „Powtórz?”. Wśród użytkowników powyżej 60. roku życia szczególnie

cenione jest nawet 4-krotne wzmocnienie oraz wyostrenie dźwięków z telewizora, telefonu i radia oraz wyciszenie szumów usznych. Wystarczy jeden ruch włączający aparat i koniec z sąsiedzkimi skargami na dudniący odbiornik! Od teraz rozmowa telefoniczna z lekarzem, urzędnikiem czy konsultantem telewizji kablowej będzie autentyczną wygodą a nie stresem, że coś źle usłyszysz. Błyskawiczne wzmocnienie słuchu oraz wytłumienie irytujących szumów i trzasków to jednak tylko część zalet dyskretnego fono-korektora. Czy wiesz, dlaczego 15 kolejnych osób codziennie uznaje to miniaturowe urządzenie za swój absolutny niezbędny?

**„Foniatryczny hit, który sprawdzi się w każdym wieku”**



Na rynku wzmacniaczy słuchu wreszcie mamy urządzenie na miarę technologii XXI wieku:

niewielkie i... inteligentne. Ten audio-wzmacniacz samoczynnie odróżnia mowę ludzką od zgiełku i szumu. Dopasowuje też swoją moc, by maksymalnie wyostreć dźwięki wydawane przez ludzi. Równocześnie bezbłędnie wykrywa kierunek, z którego dochodzą fale dźwiękowe. Np. wiesz, skąd nadjeżdża samochód i słyszysz, w jakiej jest odległości.

Marek Jarocki, ekspert laryngologii

**Miniaturowe rozmiary – ogromne korzyści dla Ciebie**

Ten kompaktowy audio-wzmacniacz bez problemu ujmiesz w 2 palce. Jednak odległość, z jakiej

zbiera dźwięki, sięga 1 500 kroków. Oznacza to, że usłyszysz bez problemu:

- ✓ Szept – do 2,5 m
- ✓ Szum wody z kranu – do 10 m
- ✓ Dialog – do 20 m
- ✓ Śpiew ptaków – do 300 m
- ✓ Ruch uliczny – do 0,7 km

**Najlepszy wzmacniacz słuchu według ekspertów MedicReporters!**

**Czysty i pełny zakres dźwięków? Nawet w 5 minut!**

Zaawansowany wiek, przebywanie w hałasie, przebyte choroby – te wszystkie czynniki mogą stępić Twój słuch oraz wywoływać męczące szumy uszne. Ekspersi są zgodni: ten problem sam nie zniknie. Na szczęście współczesna nauka podsuwa Ci idealne rozwiązanie: malutki, prosty w obsłudze, dyskretny wzmacniacz słuchu, który zdołał już zaskarbić sobie uznanie ponad pół miliona Europejczyków. Pora na Ciebie! Zamów mini-korektor i już od 1. użycia czerp ze słyszenia maksymalną przyjemność.

**„Wreszcie słyszę wszystko bez zakłóceń!”**



oghuszający szum i „zwrócił” piękne dźwięki. Dziękuję!

Janina, 68 lat, Białystok

**DYSKRECJA, LEKKOŚĆ, PROSTOTA**

**Taki jest BESTSELLEROWY wzmacniacz słuchu na rynku:**

**NIEWIDOCZNY** – dzięki miniaturowym rozmiarom i kolorowi dopasowanemu do skóry pozostaje niezauważalny dla Twojego otoczenia

**WYGODNY** – opływowe kształty zapewniają pełen komfort noszenia, nawet przy podpieraniu głowy i leżeniu na boku

**DOPASOWANY DO CIEBIE** – 3 rozmiary nakładek gwarantują optymalne zamocowanie go w uchu. Nie wypadnie nawet przy bieganiu czy schylaniu się

**HALO, ODBIERZ PREZENT!**

KOMUNIKAT SPECJALNY: Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać audio-asystenta nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń! Spiesz się, liczba darmowych urządzeń jest ograniczona.

**„Tak dobrego słuchu nie miałam od 15 lat”**



Dzięki temu wzmacniaczowi odzyskałam normalne życie. Znów z przyjemnością rozmawiam z sąsiadami, telefonuję, odbieram domofon, słyszę każdy dzwonek do drzwi. W nocy za to świetnie się wysypiam, bo szumy uszne zniknęły całkowicie.

Zofia, 65 lat, Gniezno

**„Odzyskałem świetny słuch w 1 wieczór”**



Nie zliczę, ile razy wywołałem panikę w rodzinie, bo bliscy nie mogli się do mnie dodzwonić. Cały czas bezpiecznie siedziałem w mieszkaniu, tylko nie słyszałem telefonu. To małe audio-urządzenie rozwiązało problem. Z nim słyszę nawet, jak u sąsiada leci woda. Za to on wreszcie nie słyszy mojego telewizora.

Zbigniew, 76 lat, Radom

Regulamin - rgimnprmcjpk.com

**ZADZWOŃ I ZAMÓW PRODUKT DO PRZETESTOWANIA ZA DARMO!**

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 15.12.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

**Zadzwoń: 71 728 24 52**

**SZYBKA WYSYLKA!**

pon. – pt. 08:00 – 20:00, sob. – nd. 09:00 – 20:00.  
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

REKLAMOWANE W  
**TV**



# Będzie reforma systemu szpitali. Na czym polega?

Warszawa

Leszek Rudziński  
l.rudzinski@polskatimes.pl

**Profesjonalizacja zarządzania szpitalami, oddłużenie placówek służby zdrowia, większa kontrola państwa przez powołanie Agencji Rozwoju Szpitalnictwa, nowe zasady funkcjonowania sieci szpitali - to założenia przedstawionej przez ministra zdrowia reformy polskiego szpitalnictwa.**

- Uruchamiamy fundamentalną reformę polskiego szpitalnictwa, przedstawimy do konsultacji projekt ustawy, która na długie lata będzie określała zasady funkcjonowania szpitali, ich restrykturyzacji, modernizacji i rozwoju - przekazał minister zdrowia Adam Niedzielski w Centrum Zdrowia Dziecka.

Szefresortu wyjaśnił, że projekt ustawy o modernizacji i poprawie efektywności szpitalnictwa zawiera szereg regulacji, mających doprowadzić do tego, że nasz system szpitalnictwa będzie w lepszej kondycji finansowej, będzie zapewniał lepszą jakość świadczeń.

- Chcemy także zprofesjonalizować zarządzanie szpitalnictwem. (...) Konieczny jest pewien mechanizm koordynacji, pozwalający w skali kraju i regionu prowadzić skoordynowaną politykę, szczególnie w sytuacjach kryzysowych - mówił.

Minister zdrowia wskazał, że zadaniem państwa jest „nadzór właścicielski prowadzony nad szpitalami”. - Pozostawia on wiele do życzenia, chcemy tu za-



**Zmiana zarządzania ma poprawić jakość świadczeń szpitali**

proponować nowe rozwiązanie w postaci Agencji Rozwoju Szpitalnictwa, która będzie się tym zagadnieniem zajmowała. (...) Chcemy, by był wyraźny ośrodek odpowiedzialności za kondycję finansową szpitalnictwa w Polsce - mówił.

Dodał, że resort zdrowia stawia na „jakość zarządzania”. - Chcemy sprofesjonalizować kadrę zarządzającą, wprowadzimy wymóg egzaminu państwowego. Żeby zarządzać tak dużą i kompleksową jednostką jak szpital, nie można opierać się na intuicji - mówił Niedzielski.

Wiceminister zdrowia Sławomir Gadoński mówił, że ustawa zapewni wsparcie w oddłużeniu systemowym. - Wprowadzimy procesy naprawczo-rozwojowe. Powstanie Agencja Rozwoju Szpitali.

# Są trzy powody wysokiej liczby zgonów Polaków na COVID-19

Warszawa

Leszek Rudziński  
l.rudzinski@polskatimes.pl

**Minister zdrowia Adam Niedzielski tłumaczył, skąd w naszym kraju tak duża liczba zgonów osób zakażonych Covid-19. Posłowie KO zażądali „honorowej dymisji” ministra.**

Liczba zgonów osób zakażonych koronawirusem ciągle utrzymuje się na wysokim poziomie. Ostatniej doby odnotowano ich ponad 700.

O ten niepokojący trend pytany był w czwartek na konferencji prasowej minister zdrowia Adam Niedzielski, który stwierdził, że nie można wskazać jednej przyczyny takiego stanu rzeczy. - To oczywiście cały katalog, cały szereg przyczyn. Jedną z najważniejszych przyczyn jest stosunkowo niski poziom wyszczepienia w naszej populacji, bo jak wiemy, on wynosi mniej więcej 50 proc. w odniesieniu do całej populacji, a 60 proc. w odniesieniu do populacji dorosłej. To są niestety parametry, które są nieco mniejsze niż w Europie, więc zestawiając czy porównując nasz kraj z innymi krajami, trzeba brać pod uwagę to, że w przypadku tego parametru wypadamy nieco gorzej - stwierdził szef resortu.

Dodał, że z ponad 700 ostatnich zgonów ponad 500 to są osoby niezaszczepione, w pozostałej części - chodził mniej



**Polacy chorzy na COVID-19 za późno zgłaszają się do szpitali. Jak to zmienić?**

**„Tylko” 14 325 nowych i potwierdzonych przypadków zakażenia zanotowaliśmy w środę. Zmarło aż 709 osób!**

więcej o 70 proc. - to są osoby obciążone wielochorobowością. - Szczepienie chroni 60-krotnie bardziej przed zgonem, niż chronione są osoby niezaszczepione - stwierdził minister.

Jako drugą przyczynę tak wysokiej liczby zgonów minister wskazał kwestię zbyt późnego pojawiania się chorego w szpitalu. - Bardzo dużo klini-

cystów mówi nam, że pacjenci za późno się pojawiają w szpitalach. Trzeba też obiektywnie stwierdzić, że wariant delta niestety okazuje się trudniejszy w leczeniu od poprzednich wariantów, ponieważ okres od zakażenia do tzw. załamania jest zdecydowanie krótszy - mówił Niedzielski. - Klinicyści mówią, że ten okres skrócił się z dwóch tygodni do tygodnia, co oznacza, że mamy mniej czasu na zidentyfikowanie, w postaci testu, i na zastosowanie tej pierwotnej formuły leczenia, zanim komplikacje, które łączą się z koniecznością hospitalizacji, się pojawiają - dodał.

Trzecim elementem jest „niski poziom zdrowotności w populacji”, rozumiany jako styl życia, właściwe odżywianie się

i stosowanie profilaktyki. - Każda z tych przyczyn wiąże się z zaniedbaniami, które mają wieloletni charakter. Chodzi o edukację zdrowotną, o kwestię postawienia na odpowiednim poziomie profilaktyki - stwierdził minister.

Według przedstawicieli resortu zdrowia w połowie lub pod koniec stycznia będziemy mieli do czynienia z V falą koronawirusa.

Jednak zdaniem parlamentarzystów Nowej Lewicy, rząd nie informuje, jaki jest stan przygotowań do następnej fali pandemii. - W związku z takim nieustającym milczeniem rządu na temat przygotowań do kolejnej fali pandemicznej, na najbliższym posiedzeniu Sejmu Lewica złoży wniosek o informację rządu na temat przygotowań systemu ochrony zdrowia, do kolejnej fali - oświadczył w czwartek na konferencji prasowej wiceprzewodniczący Nowej Lewicy Krzysztof Śmiszek.

Tego samego dnia posłowie Koalicji Obywatelskiej wezwali ministra Niedzielskiego do „honorowej dymisji”. - Minister i premier w ogóle nie słuchają medyków. Robią tylko to, co potrafią - wychodzą przed Ministerstwo Zdrowia, robią konferencję i ogłaszają statystyki zgonów - stwierdził poseł Dariusz Joński. - To jest Ministerstwo Statystyki Zgonów, bo tak trzeba to nazwać - dodał.

## KRÓTKO

Warszawa

**Będą nowe miasta na mapie Polski**

- To niezwykle ważne, aby móc z nami świętować zmianę statusu, o który się ubiegacie. Miasta w naszej historii odgrywały kluczową rolę - mówił premier Mateusz Morawiecki podczas uroczystości nadania praw miejskich w KPRM. Decyzją rządu od 1 stycznia 2022 r. pojawi się w Polsce dziesięć nowych miast w siedmiu województwach. Premier Mateusz Morawiecki wręczył nowe prawa miejskie. Chodzi o: Pruszcz w województwie kujawsko-pomorskim; Izbicę w województwie lubelskim; Lutomię w województwie łódzkim; Bołimów w województwie łódzkim; Cegłów w województwie mazowieckim; Nowe Miasto w województwie mazowieckim; Jedlnia-Letnisko w województwie mazowieckim; Iwaniska w województwie świętokrzyskim; Olsztyn - w województwie śląskim i Kaczory w województwie wielkopolskim. (TD)

Warszawa

**Ile jeden poseł musi zapłacić za brak maseczki w Sejmie?**

Jak przypomina „Rzeczpospolita”, poseł Grzegorz Braun z powodu braku maseczki na sejmowej sali obrad jest regularnie wykluczany z posiedzeń, co wiąże się z nakładaniem kar finansowych przez prezydium Sejmu. Dziennik ustalił, że łączny wymiar kar nałożonych w tej kadencji na posła wynosi 155 tys. 923 zł 96 gr. (TD)

Warszawa

**Protest przeciwko zamykaniu elektrowni**

W sześciu polskich miastach zapłonęły w środę wieczorem znicze pod konsulatami RFN w obrotach klimatycznych sojuszników: przedwcześnie zamykanych elektrowni jądrowych. Przeciwno zamknięciu sześciu ostatnich niemieckich elektrowni jądrowych protestowali aktywiści klimatyczni z wielu różnych organizacji i grup ekologicznych we Wrocławiu, Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Poznaniu i Krakowie. (TD)

# Projekt White Snow. Polacy i Włosi z sukcesem łączą siły w zwalczaniu handlu narkotykami

Warszawa

Leszek Rudziński  
l.rudzinski@polskatimes.pl

**W Brukseli zainaugurowano projekt „White Snow”, którego głównym celem jest wdrożenie zunifikowanych interoperacyjnych działań w zakresie zwalczania zorganizowanej przestępczości narkotykowej o zasięgu międzynarodowym - poinformowało Centralne Biuro Śledcze Policji, które, wraz z włoskimi służbami, jest inicjatorem akcji.**

Projekt jako cel podstawowy zakłada wdrożenie multidyscyplinarnych, międzynarodowych działań w zakresie zwalczania zorganizowanej przestępczości narkotykowej, ze szczególnym uwzględnieniem rozpoznawania nowych szlaków i metod przemytu ko-



**W dobie pandemii zapominamy często o tym, że inne zagrożenia nie zniknęły**

kainy, a także likwidacji nielegalnych laboratoriów narkotyków syntetycznych.

Projekt „White Snow” jest wspólną inicjatywą Centralnego Biura Śledczego Policji oraz włoskiej Centralnej Dyrek-

cji Antynarkotykowej i jest realizowany w ramach Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego - Komponent Policja.

Liderem projektu jest konsorcjum założone przez Centrum Obsługi Projektów Euro-

pejskich MSWiA, Komendę Główną Policji reprezentowaną przez Centralne Biuro Śledcze Policji oraz włoską Centralną Dyрекcję Antynarkotykową.

Jak informuje CBŚP, przy siedzibie Stałego Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli odbyło się spotkanie otwierające projekt „Prawa egzekwowania prawa w obszarze zwalczania zorganizowanej przestępczości narkotykowej Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w szczególności kokainy oraz narkotyków syntetycznych White Snow”.

Podczas spotkania omówiono założenia projektu oraz jego poszczególne moduły ukierunkowane na cele strategiczne, szkoleniowe i operacyjne.



## We Francji maseczki także na zewnątrz!

**Paryż**

Małgorzata Puzyr  
m.puzyr@polskatimes.pl

**W Paryżu od piątku, 31 grudnia 2021 r., obowiązuje noszenie maseczek na zewnątrz, aby przeciwstawić się fali zakażeń wariantem Omikron - ogłosiła w środę wieczorem prefektura policji stolicy Francji.**

Ten obowiązek dotyczyć będzie osób w wieku od 11 lat „z wyjątkiem osób znajdujących się wewnątrz samochodów, rowerzystów i innych użytkowników dróg oraz osób uprawiających rekreacyjnie sport” - sprecyzowano w komunikacie policyjnym.

Noszenie maseczek będzie obowiązywać w Paryżu także w miejscach otwartych dla publiczności „z wyjątkiem Lasku Bułoińskiego i Lasku Vincennes”. Nie będzie dostępu do paryskich lotnisk Charles de Gaulle, Le Bourget i Orly dla osób towarzyszących pasażerom.

### Kontrole w sylwestra

„Regularne i wzmożone kontrole rozpoczną się od piątku, szczególnie w miejscach najbardziej zatłoczonych w stolicy” - napisano w komunikacie.

Noszenie maseczek wewnątrz budynków publicznych i w transporcie publicznym jest już obowiązkowe w całej Francji. Osoby, które nie przestrzegają przepisów, są karane mandatem w wysokości 135 euro.



Do niedawna wydawało się, że noszenie maseczki na zewnątrz nie ma sensu...

Prefektura ogłosiła jednocześnie zakaz „wszelkiej działalności tanecznej w pomieszczeniach publicznych”. Dyskoteki są zamknięte w Paryżu od 10 grudnia, a potem dodatkowo będą nieczynne przez trzy tygodnie stycznia. Zabroniono też w mieście spożywania alkoholu na zewnątrz.

Podczas nocy sylwestrowej przestrzegania przepisów w Paryżu pilnować będzie 9 tys. policjantów i żandarmów.

### Rekord zakażeń

We Francji poprzedniej doby wykryto rekordowy dzienny przyrost zakażeń koronawirusem - 208 tys. przypadków. Według oficjalnych danych ok. 77 proc. francuskiej populacji jest w pełni zaszczepione, co zmniejsza liczbę hospitalizacji i zgonów w związku z COVID-19.

# Konsultacje sojuszników w reakcji na agresywne działania Rosji

**Bruksela**

Aleksandra Kielczykowska  
a.kielczykowska@polskatimes.pl

**Sytuacja na linii Rosja - Ukraina, delikatnie mówiąc, nie jest najlepsza.**

W środę wieczorem czworo szefów dyplomacji - Annalena Baerbock (Niemcy), Jean-Yves Le Drian (Francja), Antony Blinken (USA) i Liz Truss (Wielka Brytania) - rozmawiało na temat sytuacji na granicy Ukrainy z Rosją. Podczas rozmowy omówiono także przyszłe formaty dialogu z Moskwą.

Jak informował Biały Dom, konsultacje są reakcją na „wzmocnienie sił militarnych Rosji na granicy z Ukrainą”.

W czwartek w nocy naszego czasu miała się odbyć wcześniej niezapowiedziana rozmowa telefoniczna prezydenta USA Joe Bidena i prezydenta Rosji Władimira Putina. Waszyngton poinformował, że przed tą rozmową Biden oraz amerykańska dyplomacja prowadzili konsultacje na wielu płaszczyznach.

„Prezydent Biden rozmawiał z przywódcami w Europie, a przedstawiciele administracji Bidena zaangażowali się w wielostronne rozmowy z NATO, UE i OBWE. Przedstawiciele przeprowadzili też liczne konsultacje ze swymi odpowiednikami, również z krajów wschodniej flanki NATO, dwustronnie oraz w formacie B9 (Bukareszteńska Dziewiątka), a także z Ukrainą”.



Rosjanie wciąż stanowią zagrożenie dla sąsiadów. Kreml uważa Ukrainę za „swoją”

**Antony Blinken oznajmił, że prezydent USA uważa, iż koncepcja stref wpływów powinna zostać wyrzucona na śmietnik historii**

Wysokiej rangi przedstawiciel administracji USA przekazał agencji Reuters, że Stany Zjednoczone są gotowe odpowiedzieć na „jakąkolwiek inwazję Rosji na Ukrainę”. - Jesteśmy w momencie kryzysu, a rozwiązanie tego problemu i znalezienie ścieżki deeskalacji będzie wymagało dużego zaangażowania.

Oficjalne rozmowy dyplomacji dwóch państw mają rozpo-

cząć się 10 stycznia 2022 r. Poprzednio liderzy USA i Rosji rozmawiali w formacie wideokonferencji, przez ponad dwie godziny, 7 grudnia.

17 grudnia rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych sformułowało w stronę NATO żądania, które według Kremla są konieczne do zapewnienia bezpieczeństwa w regionie.

Projekt traktatu z USA zawiera 8 punktów. W tym artykuł 4, kluczowy dla Moskwy: „Stany Zjednoczone Ameryki zobowiązują się do wykluczenia dalszego rozszerzania Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego na kierunku wschodnim i do odmowy przyjęcia do Sojuszu państw należących wcześniej do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”.

Moskwa oczekuje zablokowania przystąpienia do NATO Ukrainy oraz Gruzji, ponieważ takie rozszerzenie, zdaniem rosyjskiego MSZ, prowadziłoby do rozmieszczenia tam systemów rakietowych, które mogłyby być wymierzone w Rosję.

„W fundamentalnym interesie bezpieczeństwa europejskiego konieczne jest formalne odwołanie decyzji szczytu NATO w Bukareszcie w 2008 roku, że Ukraina i Gruzja staną się członkami NATO” - stwierdzono w oświadczeniu MSZ Rosji.

Oprócz tego zaproponowano kroki, które pozwoliłyby na zmniejszenie napięcia w regionie, między innymi przeprowadzenie ćwiczeń wojskowych w uzgodnionych limitach od granic Rosja-NATO, czy ustanowienie bezpiecznych odległości między okrętami wojennymi i samolotami na Morzu Bałtyckim i Czarnym.

Prawie natychmiastowo na oświadczenie Rosji odpowiedział sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg, stwierdzając, że „podstawową zasadą jest to, że każdy naród ma prawo wybrać własną drogę oraz to, jakiego rodzaju uzgodnień dotyczących bezpieczeństwa chce być częścią”. - O stosunkach NATO z Ukrainą decyduje 30 sojuszników w NATO oraz Ukraina. Nikt inny. Nie możemy zaakceptować, że Moskwa próbuje przywrócić system, w którym wielkie mocarstwa, takie jak Rosja, mają strefy wpływów.

## ZE ŚWIATA

**Pekin**

### Seanse nienawiści wróciły w Chinach

Policjanci na południu Chin prowadzili ulicami ludzi, oskarżonych o naruszenie zasad covidowych, ze związanymi rękoma oraz tabliczkami ze zdjęciem i nazwiskiem - podała w czwartek BBC, porównując to do publicznych upokorzeń do seansów nienawiści z czasów rewolucji kulturalnej. Cztery mężczyźni prowadzonych było ulicami w mieście Jingxi w regionie Kuangsi 28 grudnia 2021 r. Są oskarżeni o nielegalne sprowadzanie ludzi przez granicę, która w związku z pandemią koronawirusa pozostaje niemal całkowicie zamknięta dla ruchu osobowego. Badania odbywały się w piwnicy Szpitala Miejskiego w Kopenhadze. Wielu małych było adoptowanych lub umieszczonych w sierocińcu.

**Moskwa**

### Skandaliczne słowa szefa MSZ: „Polska jest krajem bezpańskim”

Kraje, które 30 lat temu odzyskały niepodległość, opuszczając Związek Sowiecki, nie są niepodległe ani niezależne tylko „bezańskie” - powiedział szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow w wywiadzie opublikowanym na stronach tamtejszego MSZ. W innej części wywiadu czytamy, że Politycy „w Pribaltice, Polsce (a na Ukrainie zupełnie poza konkurencją) histeryzują wobec każdego działania Rosji, nie próbując postawić się na naszym miejscu”.

(TD)



**Waszyngton**

### Za handel dziewczynami resztę życia spędzi w więzieniu

Ghislain Maxwell została uznana za winną rekrutowania i handlu młodymi dziewczynami, które miały być wykorzystywane seksualnie przez zmarłego amerykańskiego finansistę Jeffreya Epsteina. 60-latką została uznana za winną pięciu z sześciu zarzutów, z którymi miała do czynienia - w tym najpoważniejszego zarzutu, jakim jest handel seksualny nieletnimi. Oznacza to, że Maxwell może spędzić resztę życia za kratkami.

(TD)

**Nowy Jork**

### Miliarder: W kosmosie jest dużo miejsca

Miliarder Elon Musk odrzucił twierdzenia, że jego projekt internetu satelitarnego Starlink zajmuje zbyt dużo miejsca w kosmosie. Jak uważa, „Dziesiątki miliardów” satelitów można umieścić na orbitach blisko Ziemi”. Chiny skarżyły się ostatnio, że ich stacja kosmiczna została zmuszona do uniknięcia kolizji z satelitą Starlink. (TD)

## Tajemnicze eksperymenty na dzieciach w Danii. Prawda po wielu latach

**Dania**

Małgorzata Puzyr  
m.puzyr@polskatimes.pl

**Amykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) w latach 60. finansowała w Danii eksperymenty na sierotach. Historycy nazywają działania CIA „szokującymi”.**

Dokumentalista Per Wennick jako dziecko brał udział w eksperymentach. Pamięta wszystkie. Zwłaszcza to, podczas którego kładzie się go na krześle, zakłada elektrody na ręce, nogi i klatkę piersiową wokół serca, a potem zakłada słuchawki i zmusza do słuchania głośnych, przenikliwych dźwięków. - To było bardzo niewygodne. Naprawdę się bałem i okazało się, że tak naprawdę miałem być przerażony. Eksperymenty badawcze wyszły na jaw w związku z no-



Smutna prawda jest po latach trudna do udowodnienia...

wym filmem dokumentalnym duńskiej telewizji DR, którego reżyserem jest właśnie Wennick. Zgłębia się on w tajemnicze testy, w których brał udział jako dziecko, wówczas nie znając ich tła.

- To nie tylko moja historia, to historia wielu dzieci - podkreśla.

W badaniach wzięło udział 311 duńskich dzieci. Rozpoczęły się na początku lat sześćdziesiątych i miały zbadać związek między cechami dziedzicznymi a rozwojem schizofrenii. Dzieciom nie powiedziano, w jakie badania są zaangażowane. Nawet po zakończeniu eksperymentu. Badania odbywały się w piwnicy Szpitala Miejskiego w Kopenhadze. Wielu małych było adoptowanych lub umieszczonych w sierocińcu.

Eksperyment obejmował m.in. badania dzieci, u których może potencjalnie rozwinąć się schizofrenia. Dlatego brano pod uwagę potomstwo matek schizofrenicznych. W badaniu uczestniczyła również grupa dzieci, które nie miały schizofrenii w rodzinie. Jednym z nich był Per Wennick.



Słownik: Altımea, anoa, aenotıp, kaszt, mazu, pompeja.



Małgorzata Oberlań

**Spośród obcokrajowców Polacy największą sympatią darzą: Czechów, Włochów, Słowaków, Amerykanów, Węgrów, Hiszpanów i Chorwatów - wynika z badania CBOS. Ale fizycznie, blisko siebie, najczęściej mają Ukraińców lub obywatela któregoś z innych dawnych republik radzieckich. Coraz częściej też Azjatę lub Araba. Jak wygląda to nasze sąsiedztwo?**

**P**rawdopodobieństwo tego, że za rogiem lub za ścianą będziemy mieli sąsiada obcokrajowca, z roku na rok jest coraz większe. I wszystko wskazuje na to, że trend ten będzie rósł przez całe kolejne dekady. Nasza gospodarka się rozwija, bezrobocie utrzymuje się na rekordowo niskim poziomie, a społeczeństwo się starzeje. Już dziś np. bez Ukraińców nie dałoby sobie rady branża budowlana czy produkcyjna.

Co ciekawe, koronawirus... sprzyja zbliżaniu się nacji. Do takich wniosków doszli eksperci Centrum Badania Opinii Społecznej, badając ostatnio stosunek Polaków do innych nacji. Okazało się bowiem, że poziom sympatii wzrósł nam generalnie wobec wszystkich!

#### Łączymy się w bólu?

W tym roku CBOS zarejestrował bardzo wyraźną poprawę nastawienia do prawie wszystkich narodów uwzględnionych w sondażu. Nastawienie do wielu z nich jest najlepsze w historii naszych badań. O rekordowo wysokim poziomie sympatii i zarazem najniższym poziomie niechęci (w historii badań) można mówić w odniesieniu do: Białorusinów, Chorwatów, Czechów, Estończyków, Hiszpanów, Litwinów, Norwegów, Romów, Rumunów, Słowaków, Ukraińców oraz Węgrów. Jedną z nielicznych nacji, wobec której nie odnotowano statystycznie istotnej poprawy nastawienia, są Chińczycy.

- Zarejestrowaną w tym roku wyraźną poprawę nastawienia do innych narodów należy prawdopodobnie wiązać z pandemią koronawirusa, w obliczu której mniej istotne stały się podziały polityczne i narodowościowe, a wspólnie trudne doświadczenia umocniły poczucie solidarności z innymi i sprawiły, że bardziej przychylnie się do nich odnosimy - podsumowali autorzy raportu „Stosunek do innych nacji” (CBOS 2021 rok).

Oczywiście, nadal w 2021 roku mamy jako Polacy swoich ulubieńców. Ranking najbardziej lubianych narodów otwierają Czesi (63% deklaracji sympatii), tuż za nimi sytuują się Włosi (62%), Słowacy (61%), Amerykanie (60%) oraz Węgrzy (60%). Niewiele mniej badanych darzy sympatią Hiszpa-



FOT. D3Rf

## Kim będzie Twój sąsiad w 2022 roku? Polakiem, Ukraińcem czy Gruzinem?

nów (57%), Chorwatów (55%) oraz Norwegów (54%). Mniej więcej połowa respondentów ma przyjazne nastawienie do Anglików (52%), Francuzów (50%), Holendrów (49%), Litwinów (49%) oraz Białorusinów (47%), a niechęć do wymienionych dotąd nacji deklarowana jest znacznie rzadziej niż sympatia (od 6% do 17%).

#### Deklaracja sympatii to jedno, a praktyka życiowa - drugie

W praktyce jednak istnieje o wiele większe prawdopodobieństwo tego, że sympatię wyrażamy wobec Ukraińców, Białorusinów, Gruzinów, Uzbeków, Kazachów czy nawet Nepalczyków lub Filipińczyków. To bowiem przedstawiciele tych nacji przyjeżdżają do nas pracować, uczyć się, mieszkać. I z roku na rok coraz częściej wybierają Polskę na miejsce osiedlenia.

- Do Ukraińców chyba wszyscy już przywykliśmy: w pracy, szkole, sklepie. Mam trzypokojowe mieszkanie w Toruniu, które po wybudowaniu domu za miastem odnajmuję. Dość długo miałem przeboje z lokatorami. A to studenci imprezowali, a to rodzina z dziećmi przestała płacić. Trzy lata temu, z pewną obawą - przynajmniej - wynajmąłem mieszkanie rodzinie z Ukrainy. Lepszych lokatorów ze świecą szukać! Ojciec specjalizuje się w remontach, więc lokal mam w lepszym stanie niż był. A pani Natalia na każde święta takie ciasta nam piecze, że palce lizać - opowiada pan Dariusz, przedsiębiorca mieszkający w podtoruńskiej gminie.

W Toruniu, Bydgoszczy, Włocławku czy Grudziądzu cudzoziemcy wrosli już w gastronomiczną mapę regionu. I nie są to już tylko Azjaci z sajgonkami czy obywatele państw arabskich z kebabami. Ostatnie lata to chociażby ofensywa Gruzinów, którzy pracują w gruzińskich piekarniach i restauracjach. Ale nie brakuje też Nepalczyków, Tajów, Hindusów...

Gruzini byli w zeszłym roku trzecią nacją ze Wschodu, której w Polsce najczęściej wydawano oświadczenia o zamiarze zatrudnienia i pozwolenia na pracę (prym wiodli, oczywiście, Ukraińcy). Do pracy w Toruniu na tej fali przyjechało np. małżeństwo piekarzy z Tbilisi - Dawid i Angela. Wraz z nimi syn, wnuczka. - Nie wszystko się układało różowo, ale sympatię klientów zawsze w piekarni czuliśmy - podkreślali.

#### Nieprzyjaźni obcokrajowcom najmocniejsi w głębie i internecie

Różowo się układać zawsze nie będzie, bo „obcy” jest łatwym celem dla sfrustrowanych czy po prostu ksenofobów. Tak zwane przestępstwa z nienawiści (na tle narodowościowym, wyznaniowym, rasowym) są jednak w Polsce dość skutecznie ścigane.

- A skala zjawiska, wpływ spraw, liczba postępowań i sposób ich prowadzenia aż po moment ewentualnego zaskarżenia wyroku sądu są monitorowane. Te sprawy znajdują się pod ścisłym nadzorem Prokuratury Krajowej. Regularnie, co

sześć miesięcy, jesteśmy monitorowani - podkreśla prokurator Marcin Licznarski, szef Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód. Wokół toruńskim ta prokuratura, obok rejonowej grudziądzkiej, jest jedną z dwóch wyznaczonych i specjalizujących się w sprawach narodowościowych, wyznaniowych i rasowych. Podobnie wyznaczone są w całym kraju inne jednostki. Co do nich trafia najczęściej?

- Dominują zdecydowanie zgłoszenia dotyczące opinii, wygłaszanych w mediach społecznościowych czy szerzej - internecie. Czasem chodzi o komentarze ustne - mówi prokurator Licznarski. I nie ukrywa, że spora część tych zgłoszeń nie ma ciągu dalszego, bo w ocenie śledczych nie kwalifikuje się ścigania: nie wykracza poza komentarz, nie zakrawa na przestępstwo.

Tam jednak, gdzie pojawiają się już choćby werbalne ataki w fizycznej, publicznej przestrzeni, prokuratura działa. Użycie przemocy ścigane jest skutecznie. - Od 2019 roku do dziś zarejestrowaliśmy łącznie 43 sprawy o przestępstwa na podłożu narodowościowym, wyznaniowym, rasistowskim. Zakończyliśmy 38 postępowań: 8-aktami oskarżenia, 1-wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania i 1-wnioskiem o umorzenie postępowania i zastosowanie środka zabezpieczającego. Odsetek aktów oskarżenia nie odbiega w tej kategorii od innych - wylicza szef Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód.

Jak sprawy kończą się w sądzie? Niedawno Sąd Rejonowy

w Toruniu surowo ukarał pewnego 29-latkę, który zaatakował jadącego na rowerze Tunezyjczyka. „Spalę ci ten kebab i zabiję!” - groził. Do tego użył przemocy. Wyrok? Łukasza G. sąd skazał na 5 miesięcy więzienia, bez zawiasów. Znaczenie miało tutaj i to, że agresor był już wcześniej kilkukrotnie karany.

- W sprawach, które zakończyliśmy aktami oskarżenia, pokrzywdzonymi byli między innymi: obywatele Ukrainy, Rosji, Białorusi, Turkmenistanu, Egiptu i innych krajów arabskich. W sferze mowy nienawiści natomiast Żydzi - kończy prokurator Licznarski.

Jaki będzie rok 2022? Mimo pandemii spodziewamy się zarobkowych emigrantów

Zarówno twarde statystyki urzędów pracy oraz ministerstw, jak i opinie ekspertów rynku pracy nie pozostawiają wątpliwości: liczba cudzoziemców w Polsce będzie rosła. Głównie właśnie dlatego, że potrzebuje ich nasza gospodarka. Warunki pracy, płacy i życia nad Wisłą wciąż są atrakcyjne dla różnych nacji.

Oczywiście, pandemia i związane z nią obostrzenia, także w przemieszczaniu się, psują sytuację. Ale nie tak silnie, jak można by przypuszczać. Wystarczyło odmrożenie branż latem 2021 roku, by się o tym przekonać.

Według danych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, w minione wakacje wzrosła liczba wydanych zezwoleń na pracę dla cudzoziemców. W lipcu i sierpniu br. było ich

o przeszło 42 procent więcej niż rok wcześniej. Z kolei w porównaniu z analogicznym okresem 2019 roku (nie było wtedy pandemii!) nastąpił skok o ponad 17 procent. Zazwyczaj większość decyzji dotyczyła Ukraińców. Za nimi znaleźli się obywatele Białorusi i Uzbekistanu, a następnie - Indii oraz Filipin. Niespodzianka?

- Od lat widzimy w statystykach Indie, Uzbekistan czy Filipiny. To są kraje, które charakteryzują się wysoką podażą pracowników chętnych, żeby tutaj przyjechać. I widać, że nabiera to tempa. Ale jednym z problemów jest korupcja w placówkach dyplomatycznych, gdzie wydawane są pozwolenia na pracę w Polsce. Rząd powinien zrobić z tym porządek - komentował Grzegorz Kuliś, ekspert BCC ds. rynku pracy.

Najbardziej przyjaźni obcokrajowcom? Młodzi, z wielkich miast, wykształceni

CBOS, badając w tym roku naszą sympatię do innych nacji, interesował się również tym, od czego nasze nastawienie do „obcych” zależy.

Z analizy zróżnicowań społeczno-demograficznych wynika, że bardziej przychylnie nastawienie do innych narodowości wyrażają: młodszy badani (wśród badanych w wieku 18-24 lata wskaźnik sympatii osiąga najwyższą wartość - 12,75), badani lepiej wykształceni (najwyższa wartość wskaźnika wśród absolwentów wyższych uczelni - 13,06), mieszkający w dużych miastach (w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców - 12,63) i znajdujący się w lepszej sytuacji materialnej (wśród badanych o dochodach per capita 3000 zł i więcej - 12,47, wśród oceniających dobrze warunki materialne gospodarstwa domowego - 11,24).

Jeśli chodzi o światopogląd natomiast, częściej sympatię do innych nacji deklarowali ankietowani nieuczęszczający w praktykach religijnych (wartość wskaźnika - 11,65) oraz utożsamiający się z lewicą (wartość wskaźnika - 12,64).

Z kolei mniej przychylnym nastawieniem do innych narodów charakteryzują się badani w wieku 45-54 lata (wartość wskaźnika niechęci - 4,67), mieszkańcy małych miast do 19 999 mieszkańców (wartość wskaźnika - 4,71), z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym (wartość wskaźnika - 4,81), o najniższych dochodach per capita do 999 zł (wartość wskaźnika - 4,52) i niezadowoleni z warunków materialnych gospodarstw domowych (wartość wskaźnika - 4,56).

„Biorąc pod uwagę poglądy polityczne zauważyć można, że, średnio rzecz biorąc, niechęć do większej liczby narodów deklarowali respondenci identyfikujący się z prawicą niż pozostali (wartość wskaźnika - 4,70)” - takie podsumowanie znalazło się w raporcie CBOS. ©©



Mariusz Grabowski  
mariusz.grabowski  
@polskaiexpress.pl



## Historia PRL

**Bale sylwestrowe epoki Polski Ludowej musiały być wyjątkowe. Taki przykład szedł z Moskwy, a poza tym był to dowód, że partia panuje nad czasem.**

Każdy rok przybliżał bowiem ludzkość do wytęsknionego socjalizmu. Zatem, choć wokół siermięga, my bawimy się, bo „Myślnowa blaski promiennymi” nadchodzi z każdym wybiciem zegara.

### Portret Bolesława Bieruty

Tym, co pamiętają Polskę Ludową, sylwestrowy czas kojarzyć się będzie już zawsze z serpentynami, girlandami, lampionami i balonami. Zwłaszcza balony miały przeróżne kształty, od tradycyjnych kulistych i podłużnych, po wymyślne, nawet w formie zwierzątek. Serpenty i balony nie są przypadkowe - to najtańsza forma ozdób imprezowych, jaką mogła dostarczyć wiecznie niewydolna socjalistyczna gospodarka. Z papieru, bibuły, jak kraj długi i szeroki, produkowano ozdoby na sylwestra. W domach kultury, ośrodkach warszawskich i restauracjach.

Elita państwa tradycyjnie bawiła się w Auli Głównej Politechniki Warszawskiej. Rzec można, że był to najważniejszy bal sylwestrowy w stolicy. Uczestniczyło w nim niejednokrotnie nawet kilka tysięcy osób. Wybór Politechniki też nie był przypadkowy - reprezentowała naukę i materialne podejście do świata, a poza tym szkoliła przyszłych specjalistów pod przemianę rzeczywistości.

I Aula Politechniki doskonale sprawdzała się jako sala balowa. I bawili się tam ci, których specjalnie wyselekcjonowano, zaś zaproszenie na taki bal dla elity było potwierdzeniem pozycji lub nagrodą, wyróżnieniem za pracę. Dotyczyło to także imprez organizowanych na niższych szczeblach władzy lokalnej.

W 1949 r. fotograf PAP zarejestrował scenę tańca ówczesnego prezydenta Warszawy Stanisława Tołwińskiego z Leokadią Kubanowską, zwaną popularnie Łodzią Milicjantką. Na taśmach Polskiej Kroniki Filmowej zachował się zaś widok pływającego z młodą traktorzystką Edwarda Ochaba, członka Biura Politycznego PZPR. W roku 1953 tańczącym patronował monstrualnej wielkości portret Bolesława Bieruty. Wisił jeszcze w 1954 r., ale rok później już z niego zrezygnowano.

# Bawiła się głównie władza, czyli huczne sylwestry w czasach PRL



Bal sylwestrowy w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie na przełomie 1967 i 1968

### Tow. Gomułka rozanielony

Z czasem Politechnika doczekała się sylwestrowej konkurencji. Bale zaczęto urządzać także w Filharmonii, w Pałacu Kultury i Nauki, w ministerstwach i oczywiście w restauracjach, np. w popularnej i sławnej wówczas Adrii, której przywrócono przedwojenny splendor. Ale także w zakładach pracy i międzyzakładowych domach kultury, domach wypoczynkowych.

Atmosfera i styl zależały od kilku ważnych czynników: sprawności wodzireja (jeszcze w czasach bierutowskich był wcześniej skrupulatnie sprawdzany przez organa bezpieczeństwa), miejsca i listy zaproszonych gości. W tych największych, najelegantszych i najbardziej oficjalnych balach uczestniczyli nie tylko dygnitarze, ale także - obowiązkowo - przewodnicy pracy. Tak było np. podczas zabawy sylwestrowej w 1955 r. w Warszawskich Zakładach im. Kasprzaka, gdzie stęzenie robotników na metr kwadratowy przekroczyło wszelkie normy. Z kolei na imprezie Fabryki Samochodów Osobowych Nowy Rok przywitało polonezem.

„Wśród tańczących par widać znanych przodowników pracy i racjonalizatorów: Stefana Wdowskiego - nowatora z zakładów im. Dymitrowa, autora 40 projektów racjonalizatorskich, Bolesława Ziarno - brygadzystę betoniarskiego, który w październiku br. wykonał 6 norm rocznych, Zbigniewa Burskiego - zetempowca z >>Parowozu<<, wykonującego 458 proc. normy i wielu, wielu innych” - pisała „Trybuna Ludu” w 1952 r.

Znacznie swobodniej tańczono na balu urządzonym w 1967 r. w Urzędzie Rady Ministrów. Wydania gazet z początków stycznia 1968 r. przyniosły zdjęcia Niny Andrycz, jeszcze wtedy żony Józefa Cyrankiewicza, obtańcowywanej przez górnik-przodownika pracy. Tow. I sekretarz Władysław Gomułka wolał zabawy bardziej kameralne. Na tym samym balu w URM fotograf uchwycił go wtulonego w obfitą partnerkę, z ewidentnie rozanieloną twarzą. Korzystał z jednej z niewielu okazji do relaksu, zatem wątpliwe czy próbował zabawy z hula-hop, która okazała się sylwestrowym przebojem 1967 r.

### Przemówienie I sekretarza

Bale i zabawy musiały zawierać element ideologiczny. Bo przecież świętujemy i pijemy radzieckiego szampana z jakiegoś powodu. Sylwester był jedynym momentem w PRL-owskim kalendarzu, kiedy władza mogła na równi z obywatelami świętować bez żadnego konfliktu ideologicznego. Inne uroczystości miały albo charakter państwowy - np. 1 Maja, i niespecjalnie podobały się społeczeństwu, albo religijny - jak Boże Narodzenie i wtedy niechętnie świętowały władze.

W „Dzienniku 1954” Leopold Tymand, który sam imprezował w warszawskim Klubie Dziennikarzy, zanotował: „Sylwester u nich to dzisiejsza warszawska ekskluzywność i snobizm: wycofani z placówek dyplomaci, plastycy, literaci, aktorzy, trochę komunistycznych moźnowiadców prasy i propagandy, potentaci biur oraz bliżej niesprecyzowani dandysi gospodarki planowej i niedobitki walki klasowej. Elita. (Elita?). Prawdziwa władza i wpływy, czyli partia, rząd i starannie dobrany proletariatus - w Politechnice, na balu oficjalnym, za barierą z ubiaków”.

Sylwester to był też dobry moment, by władza pokazała swoje ludzkie oblicze. Nie było pochodów i akademii i tylko przemówień noworocznych nie mogło zabraknąć. O północy, po szampanie, brzmiał gong, a na salę wnoszono telewizor, bo zwykle były to transmisje z przemówień Władysława Gomułki, a potem Edwarda Gierka. Wierny tradycji był też Wojciech Jaruzelski, który też corocznie życzył rodakom wiary w socjalizm i lepszego jutra.

### Gierek woli Pałac Kultury

Przy wątku przemówieniom warto się na chwilę zatrzymać. Jeszcze w 1952 r. ówczesny premier Cyrankiewicz zakończył noworoczne życzenia gromkim okrzykiem:

**Bale i zabawy musiały zawierać element ideologiczny. Bo przecież świętowano i pito radzieckiego szampana z jakiegoś powodu**

„Niech żyje Przywódca Narodu Polskiego w walce o siłę i rozkwit naszej Ojczyzny - towarzyszu Prezydent Bolesław Bierut. Niech żyje Wódz obozu pokoju - towarzyszu Stalin”. Imprezowicze - donosiła prasa - mieli „powtarzać go jeszcze wielokrotnie”.

Na początku lat 60. Władysław Gomułka przeniósł wieczór sylwestrowy do gmachu Komitetu Centralnego, gdzie organizowano kameralną zabawę głównie dla pracowników KC i ich rodzin. Całą zabawę psuł fakt, że po północy I sekretarz wygłaszał typowe dla siebie bardzo długie orędzie. „Wkraczamy w nowy rok pełni wiary, że stanie się on kontynuatorem wysiłku swojego poprzednika w dziedzinie zapewnienia ludzkości trwałego pokoju” - oto przykład przemysłu Gomułki, którymi witał rok 1964.

Jego następca - Edward Gierek zmienił miejsce sylwestrowej zabawy na Pałac Kultury, który to gmach ponoć bardzo lubił i dobrze się w nim czuł. Skrócił przy okazji długość przemówienia i powrócił do bierutowskiego zwyczaju zapraszania wyróżniających się pracowników, których zresztą nie nazywano już „przodownikami”, tylko „wybijającymi się jednostkami we wspólnym froncie robót”.

### Zabawa przed telewizorem

Zdecydowana większość Polaków w sylwestra siedziała jednak w domu, lub bawiła się na prywatkach. Gdy upowszechniły się telewizory - towarzyszyły im sylwestrowy program, który władza starała się uatrakcyjnić, pokazując trochę „kapitalistycznego świata”. Jak choćby na sylwestra w 1965 r., gdy rodakom zaserwowano program Lucjana Kydryńskiego „Przeboje Roku”, w którym śpiewali m.in. Monique Leyrac i Gilbert Bécaud.

A co jedzono? Wielkie bale obsługiwały zastępy kucharzy, w domach zadowalano się tym, co zostało ze świąt Bożego Narodzenia i co udało się upolować w sklepach. Królowały sałatki jarzynowe i śledziowe, marynaty i ponadczasowa galaretkę z nóżek, która w PRL-u była jedną z najbardziej popularnych zakąsek. W latach 70. symbolem luksusu i elegancji gastronomicznej stały się koreczki serowe. Musiały znaleźć się na każdym sylwestrowym stole, głównie dlatego, że ser żółty był wówczas relatywnie tani - Polska była potentatem w jego produkcji.

W barku czekały wódka i szampan importowany ze Związku Radzieckiego. Charakterystyczna zielona butelka Sowieckoję Igristoje, z literkami pisanymi cyrylicą, stały się przez lata synonimem sylwestrowego oddechu od codzienności.

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE





OD DEKAD ZDOBYWAMY NAGRODY.  
TA NAJWAŻNIEJSZA TO TWOJE ZAUFANIE.

25 LAT

BANKOWOŚCI PRYWATNEJ  
BANKU PEKAO S.A.

Od ponad 25 lat doskonalimy się w zarządzaniu finansami naszych klientów.  
Nieustannie proponujemy najbardziej nowoczesne rozwiązania, które zawsze  
dostosowujemy do sytuacji i dynamicznie zmieniających się potrzeb.

Dziękujemy, że jesteś z nami.





# Tym żyli Polacy w 2021 roku

Nie, to nie był spokojny rok. Media miały o czym pisać, Polacy mieli o czym myśleć. Powoli uczymy się żyć w nowej, pandemicznej rzeczywistości, ale przecież wypełnia ją cała masa innych problemów i spraw, z którymi przyszło nam się zmierzyć



Dorota Kowalska  
dorota.kowalska@polskapress.pl

## Polityka

Rok 2021 nie był łatwym: pandemia, inflacja, konflikt na naszej wschodniej granicy, przepychanki z Unią Europejską to tylko niektóre problemy i sprawy, którymi żyliśmy przez ostatnie 12 miesięcy.

### Pandemia nie odpuszcza

Już w styczniu mieliśmy pewność, że COVID-19 nie odpuszcza, że musimy oswoić zupełnie nową, pandemiczną rzeczywistość. Ruszył proces szczepień, ale obostrzenia nałożone jeszcze w 2020 roku wciąż obowiązywały. Narzekali zwłaszcza górale, zima w pełni, a oni nie mogli przyjmować gości, stoki narciarskie świeciły pustkami. Oficjalnie mogły na nich jeździć wyłącznie osoby uprawiające sport zawodowy, będące członkami kadry narodowej albo reprezentacji olimpijskiej. Co jednak nie przeszkodziło trzem synom byłej wicepremier Jadwigi Emilewicz szusować na nartach pod Poroninem bez ważnej licencji sportowej. Wprawdzie wicepremier wydała specjalne oświadczenie, próbowała się tłumaczyć, ale niesmak pozostał. I przekonanie, że jedni mogą więcej niż inni.

Przetrwaliśmy trzecią falę pandemii, czwarta wciąż trwa. W ciągu roku zaszczepiło się około 54 proc. Polaków, rząd tej jesieni nie zdecydował się jednak na wprowadzenie tak drastycznych obostrzeń, jakie obowiązują chociażby w Niemczech, Francji, czy Grecji. Od kilku już tygodni codziennie z powodu COVID-19 umiera po pięćset, sześćset osób dziennie i - niestety - jesteśmy pod tym względem jednymi ze światowych liderów.

W tle walki z pandemią protestowali lekarze, ratownicy medyczni, pielęgniarki. Domagali się nie tylko podwyżek płac, ale zwiększenia nakładów na służbę zdrowia, bo pandemia uświadomiła wszystkim, jak bardzo niewydolny i niedofinansowany jest polski system ochrony zdrowia.

### Liczne protesty

Jednak nie z tego powodu tysiące Polaków już na początku roku wyszło na ulice polskich miast. 27 stycznia Trybunał Konstytucyjny wydał uzasadnienie do wyroku z 22 października w sprawie przepisów o dopuszczalności aborcji. Trybunał Konstytucyjny orzekł wówczas, że przepis pozwalający na przerwanie ciąży w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, jest niezgodny z konstytucją. I tak jak w październiku 2020 roku, tak w styczniu 2021 przez Polskę przebiegała fala protestów. Demonstrowali mieszkańcy Gdańska, Warszawy, Krakowa, Łodzi, Katowic, Poznania, Lublina, protestowano w mniejszych miastach i miasteczkach.

Podobnie było 8 marca i w listopadzie, kiedy w całej Polsce odbyły się marsze pod hasłem „Ani jednej więcej”. To była odpowiedź na śmierć 30-letniej kobiety z Pszczyny, która zmarła na sepsę po tym, jak lekarze czekali na obumarcie płodu. Protestujący przynieśli ze sobą transparenty z hasłami: „Tej serce jeszcze biło”, „Mogła żyć”, „Prawa kobiet prawami człowieka”, „O Izę za dużo”, „Polska to nie jest kraj dla kobiet” czy „Polsko, boję się ciebie”. Matka kobiety pokazała dziennikarzom SMS-y, które dostała od córki, kiedy ta leżała w szpitalu: „Dziecko waży 485 gramów. Na razie dzięki ustawie aborcyjnej muszę leżeć. I nic nie mogą zrobić. Zaczekają, aż umrze lub coś się zacznie, a jeśli nie, to mogę spodziewać się sepsy” - pisała Izabela. Według pełnomocniczki rodziny, lekarze czekali na obumarcie płodu właśnie z powodu zastrzonych przepisów antyaborcyjnych, niektórzy uważają, że popełniono błąd lekarski.

Polacy wychodzili także na ulice w obronie wolności mediów. Na początku lutego Rada Ministrów opublikowała projekt ustawy, która wprowadzała dodatkowe opłaty z tytułu reklamy i de facto pozabawiała media prywatne działające w Polsce 15 proc. przychodów. Dla dużej części z nich byłoby to równoznaczne z perspektywą ograniczenia działalności lub



Początek roku 2021 upłynął pod znakiem masowych i dość gwałtownych protestów. Ale Strajk kobiet nie przerodził się w zorganizowany i trwały ruch społeczny

wręcz bankructwa. Dlatego 10 lutego w ramach akcji „Media bez wyboru” prywatne stacje telewizyjne przestały nadawać, podobnie radio. Protestowała prasa, nie tylko ogólnopolska, także ta lokalna.

Koniec końców projekt ustawy nie trafił pod obrady Sejmu, za to w lipcu pojawił się projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji nazywany, popularnie „lex TVN”, którego twarzą medialną został poseł Marek Suski z Prawa i Sprawiedliwości. Projekt miał doprecyzować zapisy stanowiące, że właścicielem telewizji czy radia działających na podstawie polskich

**W styczniu 2021 przez Polskę przebiegała fala protestów. Demonstrowali mieszkańcy dużych miast i miasteczek**

koncesji mogą być podmioty z udziałem zagranicznym, spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego, nieprzekraczającym 49 proc.

Propozycja zmian w prawie zbiegła się z przedłużającym się procesem odnowienia koncesji przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji stacji TVN 24. Dlatego też w opinii ekspertów, opozycji i części mediów, zmiany w prawie miały docelowo doprowadzić do zmiany w strukturze właścicielskiej TVN, które należy do amerykańskiej korporacji Discovery. Ustawodawcy podnosili zaś, że nowelizacja ma dostosować polskie prawo do regulacji unijnych.

Sejm zagłosował za nowelizacją ustawy, ale we wrześniu Senat ją odrzucił i przyjął specjalną uchwałę ws. nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Ta trafiła do sejmowej komisji kultury i środków przekazu, która niespodziewanie zajęła się nią tuż przed świętami Bożego Naro-

dzenia. Na nic zdali się protesty posłów opozycji, którzy o posiedzeniu komisji dowiedzieli się kilkanaście minut przed jego rozpoczęciem, ustawa została jednak przyjęta przez Sejm. Ale 27 grudnia prezydent Andrzej Duda, ku zaskoczeniu swojego środowiska politycznego, ustawę zawetował.

### Polska kontra Unia

Jak można się było spodziewać, w mijającym roku przybrał na sile spór Polski z Unią Europejską. W Parlamencie Europejskim dużo się o Polsce mówiło, chociażby w kontekście praw kobiet, „stref wolnych od LGBT”, czy praworządności. W lipcu Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że system odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w Polsce nie jest zgodny z prawem Unii, Polska została też zobowiązana do natychmiastowego zawieszenia Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Nie zro-

biła tego, więc w październiku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nałożył na Polskę milion euro kary dziennie za niewykonanie lipcowego wyroku.

Co ważne, jeszcze pod koniec ubiegłego roku Parlament Europejski przyjął rozporządzenie wprowadzające mechanizm uzależnienia wypłaty unijnych środków od przestrzegania zasad praworządności. Komisja Europejska już wstrzymała wypłatę środków, które miały trafić do Polski w ramach Funduszy Odbudowy. Wprawdzie Sejm przyjął KPO, ale UE wciąż go nie zaakceptowała. Wiceprzewodniczący KE Valdis Dombrovskis przyznał wprost, że środki nie zostaną uwolnione, dopóki Polska nie spełni europejskich wymogów. Unijny komisarz Paolo Gentiloni zaznaczył z kolei, że Bruksela na ostrzu noża stawia sprawę nadrzędności prawa unijnego w Polsce, którą na wniosek premiera miał zająć się Trybunał Konstytucyjny. I zajął. 7 października Trybunał Konstytucyjny orzekł o wyższości prawa polskiego nad unijnym. Na ulice polskich miast znowu wyszły tysiące Polaków, tym razem z unijnymi flagami w dłoniach.

W grudniu niemiecki dziennik „Handelsblatt” zasugerował jednak, że Komisja Europejska może wysłać Polsce pierwszą transzę pieniędzy z Funduszu Odbudowy, by zmotywować Warszawę do skutecznej ochrony polsko-białoruskiej granicy, na której gorąco jest od miesięcy. Wszystko za sprawą prowokacji reżimu Łukaszenki.

### Kryzys na granicy

Władze białoruskie już latem cynicznie organizowały migrantom możliwość dotarcia poprzez Mińsk do granicy wschodniej Unii, czyli polsko-białoruskiej, a potem dosłownie wypychają ich z terenu Białorusi. Na dodatek 17 października wszedł w życie dekret Łukaszenki, który umożliwia ruch bezwizowy przez lotniska w miastach obwodowych, w tym także w Grodnie. Dotąd do Polski przez nielegalną granicę próbowali dostać się obywatele m.in. Afganistanu, Iraku, Syrii, czy Konga, teraz dołączyli do nich uchodźcy z Pakistanu, Jordanii, Iranu, czy Egiptu.

Od 2 września do 2 grudnia w pasie przygranicznym obowiązywał stan wyjątkowy, na granicy powstaje też mur, ale też codziennie z Białorusi do Polski próbują się przedostać dziesiątki migrantów. W ostatnich dniach sytuacja trochę się uspokoiła, ale za pewne problem nie zniknie z Nowym Rokiem. Zresztą, problemy z Aleksandrem Łu-



kaszenką trwają od dłuższego czasu. I nie chodzi tylko o migrantów. W marcu w Grodnie została zatrzymana i aresztowana Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi. Postawiono jej zarzuty „podżegania do nienawiści” i „gloryfikowania zbrodni nazistowskich”.

Jednym z pierwszych, który poinformował wówczas o aresztowaniu Borys, był dziennikarz i korespondent polskich mediów na Białorusi Andrzej Poczubot. On sam został - pod tymi samymi zarzutami co Borys - zatrzymany dwa dni później.

### Turów bez przełomu

Mamy też kłopot z południowym sąsiadem - z Czechami. Pod koniec lutego Czechy wniosły do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargę przeciwko Polsce w sprawie rozbudowy kopalni Turów wraz z wnioskiem o zastosowanie tzw. środków tymczasowych, czyli o nakaz wstrzymania wydobycia. Strona czechska uważa, że rozbudowa kopalni zagraża dostępowi mieszkańców Liberca do wody. 20 września wiceprezes TSUE Rosario Silva de Lapuerta wydała postanowienie nakładające na Polskę 500 tys. euro kary dziennie za niewdrożenie środków tymczasowych i niezaprzestanie wydobycia węgla brunatnego w kopalni. Mimo siedemnastu spotkań, delegacjom Polski i Czech nie udało się dojść do porozumienia, rozmowy zostały zerwane 30 września.

W międzyczasie Anna Moskwa zastąpiła Michała Kurtykę na stanowisku ministra klimatu i środowiska, w Czechach odbyły się zaś wybory parlamentarne. Pod koniec roku doszło do wznowienia negocjacji, ale przełom nie nastąpił. Polski rząd wciąż stoi na stanowisku, że nie będziemy płacić kar, ale jednocześnie premier Mateusz Morawiecki przyznał, że strona polska „szykuje się na różne scenariusze w kontekście funkcjonowania całego kompleksu w Turowie”.

### Kłopoty Gowina i szukanie większości

Na naszym „krajowym podwórku” też sporo się działo. W czerwcu Adam Bielan, wówczas członek Porozumienia, stwierdził, że Jarosław Gowin, ówczesny szef ugrupowania, nie jest nim od dłuższego czasu. Powód? Partia zapomniała o przeprowadzeniu wyborów na przewodniczącego, a kadencja Gowina wygasła trzy lata temu. W związku z tym to on pełni obowiązki prezesa jako przewodniczący konwencji krajowej. Porozumienie się rozspadło. Sąd koleżeński zdecydował o wykluczeniu z niego ośmiu członków-buntowników i ich rodziny. Mejza, który

ków, w tym trzech posłów. Gowin zapowiedział też, że jego posłowie nie poprą ustawy nakładającej na media dodatkowy podatek od reklam, ustawy, z której PiS finalnie się wycofał.

Ale do prawdziwego przesilenia w relacjach Gowin - Kaczyński doszło dużo wcześniej, jeszcze przed wyborami prezydenckimi w 2020 r. Gowin stał wówczas na stanowisku, że nie da się zorganizować wyborów korespondencyjnych 10 maja, do czego dążył prezes Prawa i Sprawiedliwości. Media pisały wówczas, że obóz Zjednoczonej Prawicy jest w największym kryzysie od początku swojego istnienia, a PiS znajduje się w defensywie.

W końcu Kaczyński doszedł do porozumienia z Gowinem - wybory 10 maja się jednak nie odbyły, ale umowa między panami trwała krótko. Lider Porozumienia zagroził wyjściem z koalicji, jeśli wybory miałyby się odbyć dwa tygodnie później, na co nalegał ponoć Zbigniew Ziobro wspierany przez Jacka Kurskiego.

Kryzys w Zjednoczonej Prawicy był poważny, ale koniec końców do urn poszliśmy w lipcu. Potem, podczas prac nad unijnym budżetem, Gowin znów wyszedł przed szereg i stwierdził, że polskie weto - a mówił o nim i premier Morawiecki, i prezes Kaczyński - byłoby oczywistym błędem.

Drogi Gowina i Kaczyńskiego rozchodziły się więc od dawna. Wreszcie w sierpniu Gowin ogłosił, że opuszcza Zjednoczoną Prawicę. Razem z nim odeszło zaledwie pięciu posłów. Pozostali założyli Partię Republikańską, na której czele stanął Adam Bielan. Bielan nie ukrywa, że popiera Zjednoczoną Prawicę, zresztą jego ludzie weszli do rządu Mateusza Morawieckiego. Jarosław Kaczyński znalazł się jednak w trudnej sytuacji - przed głosowaniem nad każdą kolejną ustawą politycy Zjednoczonej Prawicy muszą szukać parlamentarnej większości. No i niektórzy ministrowie sprawiają sporo kłopotów. Jak chociażby wiceminister sportu, Łukasz Mejza, o którym głośno od kilku tygodni. Wirtualna Polska opublikowała szereg artykułów, w których opisała działalność dawnej firmy Mejzy oferującej wyjazdy zagranicze osobom nieuleczalnie chorym m.in. na nowotwory, Alzheimera czy Parkinsona. Firma miała oferować kosztowne leczenie metodami uznawanymi na całym świecie za niesprawdzone i niebezpieczne. Według portalu interes Mejzy nie wypalił, za to pozostawił po sobie wielu oszukanych pacjentów i ich rodziny. Mejza, który

miał zapewnić Zjednoczonej Prawicy parlamentarną większość, po dość nieudolnych próbach tłumaczenia się, odszedł z rządu.

### Powrót Tuska zmienia opozycję

Ale sporo się działo także na opozycji. Do polskiej polityki wrócił Donald Tusk. Zdecydował się na ten krok w lipcu tego roku. I wcale nie ukrywał, że wraca, aby odebrać władzę Prawu i Sprawiedliwości. Inna sprawa, że notowania Platformy Obywatelskiej leciały na łeb na szyję, partia przeżywała jeden z największych kryzysów w swojej historii. Wystarczy wspomnieć, że w sondażach Platformę wyprzedził Szymon Hołownia ze swoim Ruchem 2050 i to on stał się liderem opozycji. Powrót Donalda Tuska miał tę sytuację zmienić i zmienił, bo Platforma odbiła w sondażach.

Dzieliła się Lewica. W grudniu wicemarszałek Se-

### W sondażach Platformę wyprzedził Szymon Hołownia ze swoim Ruchem 2050 i to on stał się na chwilę liderem opozycji

natu Gabriela Morawska-Stanecka, senator Wojciech Koneczny oraz posłowie Robert Kwiatkowski, Joanna Senyszyn i Andrzej Rozenek odeszli z klubu Lewicy i stworzyli koło Polskiej Partii Socjalistycznej. Niektórzy mówią więc dzisiaj o Lewicy z Czarzastym i bez Czarzastego.

### Polityczne zawirowania

Mieliśmy też w odchodzącym roku cyberatak na skrzynkę mailową ministra Michała Dworczyka, która dała początek tak zwanej aferze e-mailowej.

W mijającym roku, za szóstym podejściem udało się wybrać Rzecznika Praw Oby-

watelskich, Adama Bodnara zastąpił na tym stanowisku Marcin Wiącek.

Nie dał też o sobie zapomnieć Marian Banaś, który już oficjalnie wyruszył na wojnę z Prawem i Sprawiedliwością. Szef Najwyższej Izby Kontroli atakuje obóz władzy, obecne czasy porównuje do tych bolszewickich, mówi wprost, że w Polsce rządzą dzisiaj służby, a nie prezydent, czy premier. Na tego ostatniego i na kilku ministrów jego rządu złożył zawiadomienie do prokuratury. Zjednoczona Prawica nie zostaje mu dłużna, Zbigniew Ziobro wystąpił do marszałka Sejmu o zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Banasia w związku z postępowaniem dotyczącym nieprawidłowości w jego oświadczeniach majątkowych.

O Co do służb, ostatnie dni to pytania o inwigilowanie osób krytykujących władzę szpiegowskim systemem Pegasus. Według agencji Associated Press, która powołała się na

kanadyjską firmę Citizen Lab, wśród szpiegowanych miał być mec. Roman Giertych, prokurator Ewa Wrzosek i senator Krzysztof Brejza. Telefon komórkowy Brejzy został zhakowany za pomocą Pegasus 33 razy w 2019 roku, gdy polityk prowadził kampanię przed wyborami parlamentarnymi.

### Inflacja nie odpuszcza

Chociaż Polaków pewnie bar dziej od Pegasus martwi drożyzna, bo tak wysokiej inflacji nie było w Polsce od 20 lat. I nic nie wskazuje na to, żebyśmy w przyszłym roku mieli płacić mniej za chleb, mleko, warzywa, czy owoce. Tak, ten nadchodzący rok nie będzie łatwy, co wcale nie znaczy, że będzie stracony. Jak mówi mi w wywiadzie politolog prof. Antoni Dudek, w nowym roku mamy przed sobą jako społeczeństwo ogromną ilość różnych szans na rozwój, które przynajmniej niektórzy z nas wykorzystają. I oby tak się stało.

REKLAMA

0110382404

## Nowa ustawa o gatunkach obcych

18 grudnia weszła w życie ustawa o gatunkach obcych (Dz.U. 2021 poz. 1718), transponująca przepisy unijne zawarte w rozporządzeniu w sprawie działań zapobiegawczych i zaradczych w odniesieniu do wprowadzania i rozprzestrzeniania inwazyjnych gatunków obcych (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) NR 1143/2014 z dnia 22 października 2014 r.). Wspomniane rozporządzenie UE reguluje kwestie, takie jak wykaz inwazyjnych gatunków obcych stanowiących zagrożenie dla Unii Europejskiej oraz dla poszczególnych państw członkowskich, a także kontroli wspólnotowych granic, raportowania, wzajemnego powiadamiania oraz współpracy między państwami członkowskimi w zakresie gatunków obcych.

Problem obcych gatunków inwazyjnych jest obecnie jednym z największych zagrożeń dla rodzimych biotopów. Gatunki te generują znaczne straty ekonomiczne, a często również zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi. Pomimo próby wprowadzania rozwiązań systemowych, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym, wciąż brak było dotychczas skutecznych metod wielkoskalowego usuwania i kontroli rozprzestrzeniania się obcych gatunków inwazyjnych. Warto zaznaczyć, że chociaż jedynie 10-15% spośród około 12 tys. gatunków obcych stwierdzonych w Europie, to obce gatunki inwazyjne, to ten pozornie niewielki odsetek odpowiedzialny jest za straty gospodarcze sięgające 12 miliardów euro.

Wprowadzone ustawą o gatunkach obcych przepisy mają na celu eliminację lub zminimalizowanie negatywnego oddziaływania gatunków obcych na środowisko przyrodnicze Polski, usługi ekosystemowe, gospodarkę, a także ludzkie zdrowie.

Ustawa określa zadania i kompetencje organów administracji publicznej oraz innych podmiotów związane z wykonywaniem przepisów wspomnianego rozporządzenia UE (wydawaniem zezwoleń, monitorowaniem, zarządzaniem inwazyjnymi gatunkami obcymi, prowadzeniem kontroli granicznych), wprowadza dodatkowe ograniczenia w zakresie wprowadzania do środowiska oraz przemieszczania w środowisku przyrodniczym Polski gatunków obcych, a także określa zasady odpowiedzialności za naruszenie przepisów krajowych i unijnych dotyczących gatunków obcych.

Co ważne, ustawa wprowadza do polskiego porządku prawnego nowe definicje dotyczące gatunków obcych, m.in. inwazyjny gatunek obcy, działania zaradcze, eliminacja. Gatunek obcy definiowany jest jako każdy żywy osobnik gatunku, podgatunku lub niższego taksonu zwierząt, roślin, grzybów lub drobnoustrojów wprowadzony poza jego naturalny zasięg, włączając wszelkie części, gamety, nasiona, jaja lub diaspory tych gatunków, jak również hybrydy, odmiany lub rasy zdolne do przeżycia i rozmnażania. Obcymi gatunkami inwazyjnymi są z kolei te gatunki obce, których introdukcja lub rozprzestrzenianie się zagraża bioróż-

norodności i powiązanych usługom ekosystemowym lub oddziałuje na nie w niepożądanym sposób.

Ustawa przewiduje wprowadzenie polskiej listy gatunków obcych szczególnie wymagających kontroli i zwalczania. Określi ją rozporządzenie Rady Ministrów, którego wstępny projekt został już opracowany i zamieszczony na stronie Sejmu RP jako materiał informacyjny. Informowaniu społeczeństwa w zakresie gatunków obcych służyć będzie Centralny Rejestr Danych o inwazyjnych gatunkach obcych, gromadzący dane na temat ich występowania w środowisku oraz stosowanych wobec nich działań zaradczych. Ważną regulacją wprowadzoną przez ustawę jest zasada, że wprowadzający inwazyjny gatunek do środowiska przyrodniczego ponosi koszty jego usunięcia z tego środowiska. Humanitarnemu podejściu do gatunków obcych sprzyjać będzie możliwość utworzenia azylów dla zwierząt należących do gatunków obcych, przejętych w trakcie kontroli granicznych lub odłowionych ze środowiska.

Przy zwalczaniu obcych gatunków inwazyjnych współpracować będą instytucje, takie jak państwowe służby ochrony przyrody, organy celne, myśliwi, leśnicy, zarządcy wód, Główny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego i zarządcy nieruchomości. Szczególnie warta podkreślenia jest rola myśliwych, rybaków i wędkarzy, którzy mogą odławiać wiele groźnych i ekspansywnych gatunków obcych w ich rutynowej działalności. Gatunki te to, m.in., babka bycza, czebaczek

amurski, karaś srebrzysty, trawianka, jenot azjatycki, szop pracz oraz wizon (dawniej norka) amerykański. Warto wspomnieć tu gatunki, które są często pozyskiwane przez wędkarzy i rybaków przy okazji połowów właściwych gatunków docelowych. Dzieje się tak z rakiem przegowatym, rakiem sygnałowym, krabem welnistoszczypcem czy zółciem ozdobnym. W przypadku nawet nieintencjonalnego odłowienia któregoś w wymienionych gatunków nie można, zgodnie z polskim prawem, wypuszczać ich z powrotem do środowiska naturalnego! Ustawa o gatunkach obcych wprowadza dodatkowo obowiązki raportowania przez myśliwych faktu odłowienia gatunku obcego zagrażającego środowisku przyrodniczemu w skali Unii Europejskiej lub Polski.

Edukację w zakresie eradykacji i kontroli wielkości populacji inwazyjnych gatunków obcych przez myśliwych, rybaków i wędkarzy prowadzi Federacja Zielonych „GAJA” (www.gajonet.pl) w ramach międzynarodowego związku stowarzyszeń Coalition Clean Baltic (www.ccb.se) - działania dofinansowane ze środków programu LIFE Unii Europejskiej. Zapraszamy do odwiedzenia strony projektu i zapoznania się ze szczegółowymi informacjami dotyczącymi odłowu wskazanych powyżej obcych gatunków inwazyjnych. Szczegółowe informacje dostępne są pod adresem www.gajonet.pl/projekty/edukacja-w-zakresie-ias.

dr inż. Jakub Skorupski





Piotr Clastek  
p.clastek@dz.com.pl

## Kino

**Kolejny rok pandemii nie był dla przemysłu filmowego tak niszczycielski jak poprzedni, ale wciąż nie udało się powrócić do tego, co było przed 2020 rokiem. Co królowało w tym roku w polskich kinach i jakie produkcje zachwyciły widzów i krytyków?**

**O**d lat filmowy głód polskiej widowni zaspokajają superprodukcje zza oceanu oraz filmy rodzime w stylu Patryka Vegi. Nie inaczej było i w 2021 roku. Choć nie zabrakło i w tym roku świetnie przyjętego przez widownię dobrego kina autorskiego, które nie schlebia wyjątknie gustom masowej widowni, ale skupia jak w soczewce społeczne problemy początku drugiej dekady XXI wieku, a na dodatek rozlicza z historią zarówno tą dalszą, jak i nam bardzo bliską.

Wyposzczeni przez mieszące kinowej izolacji w ubiegłym roku polscy kinomani z ochotą poszli na wyczekiwaną historię o Jamesie Bondzie, w którego po raz ostatni wcielił się Daniel Craig. „Nie czas umierać” był jak do tej pory najchętniej oglądanym filmem 2021 roku i zgromadził ponad 1,6 mln widzów. Odrwane od codzienności, sensacyjne kino z mnóstwem efekciarskich scen akcji okazało się remedium w tych trudnych czasach dla polskiej widowni.

Na drugiej pozycji wśród najchętniej oglądanych filmów tego roku znalazła się superprodukcja „Diuna” na podstawie prozy Franka Herberta. I choć krytycy wskazywali, że film to połowa objętości powieści i jednocześnie połowa jej jakości, to widzowie z zacięciem udali się na wędrowną pustynną planetę Arrakis. Film zgromadził ponad milionową widownię.

Na ostatnim miejscu podium znalazła się polska produkcja „Dziewczyny z Dubaju”. Choć krytycy nie zostawili na filmie suchej nitki, to widzowie dali się uwieść wizji arabskiego półświatka wyreżyserowanej przez Marię Sadowską. Nie wiadomo jednak, czy do popularności filmu oprócz tematyki, nie przyczyniła się fala skandali, która załamała internet i celebrycki światek tuż przed premierą. Produkcja przyciągnęła przed ekrany 900 tys. widzów.

Drugim polskim filmem, który znalazł się wśród 10 najchętniej oglądanych produkcji w naszym kraju, było „Wesele” Wojciecha Smarzowskiego. Widzowie dość mocno podzieliли



W czwartej części „Matrixa” zobaczymy znów na ekranie Keanu Reevesa i Carrie-Anne Moss

# Filmy, które podbiły polskie kina w tym roku. A co nas czeka w 2022?

się w ocenie tego filmu. Krytycy również nie byli tak łaskawi jak przy poprzednich produkcjach tego reżysera. Film zgromadził niecałe pół miliona widzów i zajmuje 10. miejsce wśród najchętniej oglądanych produkcji mijającego roku.

Trzecia polska produkcja w TOP 10 to „Furioza” z Weroniką Książkiewicz i Mateuszem Damięckim w rolach głównych.

W dziesiątkę znalazły się również takie filmy jak animacja wytwórni Pixar „Luca”, druga część „Kosmicznego meczu”, biograficzny „Dom Gucci”, trzecia część horroru o małżeństwie demonologów „Obecność 3: Na rozkaz diabła”, oraz komiksowa „Czarna Wdowa”. Ta ostatnia produkcja zostanie wkrótce, jeśli nie już, zdetronizowana przez wspólnie przyjęty film, również ze stajni Marvela - „Spider-Man.

Bez drogi do domu”, który zapewnił sobie najlepsze otwarcie w polskich kinach w tym roku oraz od początku pandemii, a wyniosło ono 450 tys. widzów w pierwszy weekend wyświetlania. To ogromna liczba, zważając na panujące od miesięcy zawirowania związane z koronawirusem. Dla porównania najlepsze grudniowe otwarcie zapewnił sobie przed laty film „Gwiezdne wojny: Przebudzenie Mocy”, który w pierwszy weekend wyświetlania obejrzały 789 753 osoby.

## Które filmy polecamy jeszcze do obejrzenia?

Wśród chętnie oglądanych filmów tego roku, ale na dalszych miejscach, znalazły się też inne produkcje, o których warto wspomnieć. Wśród głośnych polskich premier tego roku zna-

lano. Współfinansowany przez PISF obraz to polski kandydat do Oscara.

Ta polsko-francusko-czeska koprodukcja miała swoją światową premierę na 78. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji, gdzie otrzymała nagrodę krytyków Premio Bisato d'Oro (best picture), a także znalazła się w Konkursie Głównym 46. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Produkcja była również prezentowana w Wielkiej Brytanii, na prestiżowym BFI London Film Festival.

Obraz powstał w oparciu o wątki zawarte w bestsellerowym, nagrodzonym Literacką Nagrodą NIKE reportażu Cezarego Łazarewicza „Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka”.

Produkcja była polskim kandydatem do Oscara, ale niestety odpadła już z rywalizacji o amerykańską nagrodę. Na Oscara szansę mają jeszcze polskie krótkometrażówki. „Sukienka” w reżyserii Tadeusza Łysiaka znalazła się na shortliście filmów krótkometrażowych. Film opowiada historię Julii, pracującej w przydrożnym motelu, której życie zmienia się, gdy poznaje przystojnego kierowcę ciężarówki. Długo skrywane przez kobietę pragnienia dają o sobie znać. Ale nie jest to tylko historia kobiety spotykającej mężczyznę. Julia jest fizycznie odmienna od otaczającego ją społeczeństwa, jest niskorosła, przez co w swoim życiu doświadczyła wielu przykrości. To uniwersalna opowieść o tęsknocie bez względu na dzielące nas bariery i różnice.

W obsadzie są m.in. Anna Dzeduszycka, Dorota Pomykała i Szymon Piotr Warszawski. Autorem zdjęć jest Konrad Bloch. Za montaż filmu odpowiada Mariusz Gos, za muzykę Jan Ignacy Królikowski. Opiekę pedagogiczną nad produkcją sprawował Wojciech Saramonowicz. Producentem jest Warszawska Szkoła Filmowa. Film otrzymał już wiele nagród, m.in. na Atlanta Film Festival.

Z kolei „Lamb” jest oniryczną historią rozgrywaną się na osamotnionej owczej farmie. Firmowany przez amerykańskie studio A24 dreszczowiec Valdimara Jóhannssona otrzymał wcześniej nagrodę za oryginalność w canneńskiej sekcji Un Certain Regard. Teraz będzie walczył o Oscara w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny. Film dofinansował Polski Instytut Sztuki Filmowej. Był koprodukowany przez polską firmę Madants. Zmontowała go Agnieszka Glińska. Agentem sprzedaży jest New Europe Film Sales. Film wejdzie do polskich kin 31 grudnia. Dystrybutorem jest Gutek Film.

Nominacje zostaną ogłoszone 8 lutego 2022 r. Gala wrę-

czenia nagród odbędzie się 27 marca 2022 r.

Wśród tegorocznych premier warto też wyróżnić i niezwłocznie nadrobić produkcje takie jak „Powrót do tamtych dni” z bardzo dobrą rolą Macieją Stuhra czy „Lokatorka” ze znakomitą Sławomirą Łozińską w jednej z drugoplanowych ról.

„Powrót do tamtych dni” jest sentymentalnym powrotem do złotych lat 90. - gdy młodość miała smak gumy balonowej, szacunek kolegów zdobywało się kolekcją klocków lego, a wyobraźnię Polaków rozpalają kultowe hity na VHS. To właśnie te niezapomniane realia są tłem dla poruszającej historii o rodzinie, dorastaniu i ciemnych stronach człowieka.

Z kolei „Lokatorka” odsłania kulisy funkcjonowania i metody działania repriwatyzyjnych przestępców i walczy o dobre imię ofiar mafii lokatorskiej. Film Michała Otlewskiego przedstawia również sylwetki dwóch kobiet - wzorowanej na Jolancie Brzeskiej Janiny Markowskiej (Sławomira Łozińska), która za swoje zaangażowanie poniosła najwyższą cenę, oraz Anny Szeruckiej - nieugiętej policjantki, która nie spocznie, póki nie dowie się, kto za tym wszystkim stoi (Irena Melcer). Łozińska za swoją rolę otrzymała na 46. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni nagrodę w kategorii: najlepsza drugoplanowa rola kobieca.

## Na co czekamy w 2022 roku?

Wśród produkcji, które mogą zawojować kina w 2022 roku, znajdują się zarówno filmy polskie, jak i zagraniczne. Wystarczy choćby wspomnieć o kręconym m.in. na Śląsku „Gierku”. W tytułowej roli wystąpi Michał Koterski. Produkcję wyreżyserował 41-letni Michał Węgrzyn, pochodzący z Nowego Sącza, który ma na koncie m.in. „Proceder” i „Krim Story. Love Story”. Za kamerą stanął jego brat Wojciech Węgrzyn. Jeśli „Gierek” nie przyciągnie widzów do kin, to zapewne zrobi to kolejna produkcja Patryka Vegi „Miłość, seks & pandemia”.

Wśród wyczekiwanych produkcji jest też animacja „Chłopi” Doroty Kobieli nagradzanej za produkcję „Twój Vincent”. Uwagę warto zwrócić też na film „Johnny” z Dawidem Ogrodnikiem o księdzu Janie Kaczkowskim. W box office zapewne będą też królowały superprodukcje z USA - „Batman”, „Morbius”, „Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledorea” czy „Doktor Strange w multiwersum obłądu”.

Korzystałem m.in. z informacji Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oraz Stowarzyszenia Filmowców Polskich (box office) oraz z boxoffice-bozg.pl. ©©

**Po tragicznym dla kina pierwszym roku pandemii w 2021 kina powoli zaczęły zapełniać się widzami. Największym magnesem okazał się pod koniec roku „Spider-Man”**



Wojciech Obremski  
redakcja@polskiesatimes.pl



## Film

Z pozoru zwykły obraz z po-  
granicza fantastyki naukowej  
i akcji, ale tylko z pozoru. Po-  
mijając efekty specjalne, ja-  
kich nikt nigdy wcześniej w ki-  
nie nie widział oraz spektaku-  
larne sceny akcji, furorę zrobił  
też sam scenariusz, odarty  
z klasycznych dla tego rodzaju  
produkcji niepotrzebnych,  
efekciarskich wkrętów, ocie-  
rający się za to o religię, meta-  
fizykę, a nawet mitologię.  
Dziś, po 22 latach od premiery  
pierwszej części, „Matrix”  
wraca na ekrany.

**W**szystko zaczęło  
się w 1994 roku,  
gdy bracia Andy  
i Larry Wachow-  
scy przedstawili  
wytwórni Warner Bros scenar-  
iusz do filmu zatytułowanego  
„Zabójcy”. Ta przyjęła scenar-  
iusz, w dodatku zgadzając się  
na kolejne dwa obrazy braci -  
zielone światło dostały także  
filmy: „Brudne pieniądze” i wła-  
śnie „Matrix”. Dwa lata później  
rozpoczęło się kompletowanie  
obsady - twórcy zaproponowali  
rolę głównego bohatera Neo  
Willowi Smithowi. Ten miał  
zastąpić, że... nie za bardzo  
pojmując koncepcję scenariusza,  
odrzucał angaż i udał się na plan  
„Bardzo Dzikiego Zachodu”. Ko-  
lejni kandydaci również nie byli  
przekonani: „nie” powiedzieli  
m.in.: Leonardo DiCaprio i Ewan  
McGregor, który wybrał  
„Gwiezdne wojny”. Stało  
w końcu na Keanu Reevesie,  
mającym już na swoim koncie  
udział w kilku kasowych pro-  
dukcjach, m.in. w „Speed: Nie-  
bezpieczna prędkość” czy „Ad-  
wokacie diabła”. Morfeusza po-  
czątkowo miał zagrać Val Kilmer  
i, jak niektórzy błędnie twierdzą  
do dziś, Sean Connery. Jednak  
pierwszemu odtwórco roli Ja-  
mesa Bonda zaproponowano  
rolę pojawiającego się w konty-  
nuacjach „Matrixa” Architekta.  
Aktor miał potem żałować, że  
odrzucał propozycję. W Wyroc-  
nię natomiast wcieliła się Gloria  
Foster (z powodu śmierci ak-  
torki, w trzecim filmie jej rolę  
przejęła Mary Alice).

**Morderczy trening i kontuzje**  
Chociaż projekt miał wielu  
zwolenników, trzeba pamiętać,  
że „Matrix” był ogromną inwe-  
stycją dla Warner Bros, które  
musiało zainwestować fortunę,  
aby stworzyć film z efektami  
specjalnymi, jakich świat dotąd  
nie widział (pochłonęły 100 mi-  
lionów dolarów). Stąd Wachow-  
scy zatrudnili underground-  
owych artystów komiksow-  
ych Geofa Darrowa i Steve’a  
Skroce’a, aby narysowali 600-  
stronicowy scenariusz całego  
filmu, zawierający ujęcie



W czwartej części „Matrixa” zobaczymy znów na ekranie Keanu Reevesa i Carrie-Anne Moss

# Jak „Matrix” otworzył nowy rozdział w kinie science fiction

po ujęciu. Film postanowiono  
kręcić w Australii, aby jak naj-  
lepiej wykorzystać budżet. Jako  
że reżyserzy byli wielbicielami  
kina akcji z Hongkongu, popro-  
sili o pomoc przy pracy nad sce-  
nami walki chińskiego choreo-  
grafa sztuk walki i reżysera  
Yuen Woo-pinga. Zaplanowano  
czteromiesięczny trening (sam  
Reeves ćwiczył po siedem go-  
dzin dziennie). Początkowo  
Yuen był optymistą, jednak wi-  
dząc mizerne postępy swoich  
podopiecznych, zaczął mieć po-  
ważne wątpliwości. Zmienił  
więc taktykę, podchodząc  
do każdego z aktorów indywi-  
dualnie i wykorzystując ich naj-  
bardziej pożądane cechy - pra-  
cowitość Keanu Reevesa, wy-  
trzymałość Laurence’a  
Fishburne’a (Morfesusz), precy-  
zję Hugo Weavinga (agent  
Smith) i kobiecy wdzięk Carrie-  
Anne Moss (Trinity), w którą,  
dodajmy, pierwotnie miała się  
wcielić Angelina Jolie. Kontuzji  
nabawili się niemal wszyscy ak-  
torzy, a Reevesowi uniemożli-  
wiało ona kopanie, toteż wbrew  
temu, co widzimy na ekranie,

zadaje on niewiele ciosów nogą.  
Z kolei nakręcenie potrójnego  
kopnięcia Neo w powietrze za-  
jęło ekipie zdjęciowej dwa dni  
i aż 24 duble. Warto było - efekty  
przeszły najsmielsze oczekiwa-  
nia, a techniki walk ukazane  
w filmie stały się wzorem dla  
późniejszych twórców produk-  
cji o superbohaterach. Znakiem  
rozpoznawczym „Matrixa”  
(później wielokrotnie kopiowa-  
nym lub parodiowanym w in-  
nych produkcjach) stał się tzw.  
efekt bullet-time, wykorzystany  
m.in. w słynnej scenie, w której  
pociski ślizgają się w powietrzu  
na zwolnionym tempie, tuż  
obok głowy Neo. Podczas pa-  
miętnego fragmentu, w którym  
agent Smith przesłuchuje Neo,  
moment zasklepiania ust był  
efektem komputerowym. Jed-  
nak potem naprawdę zaklejo-  
no usta Reevesowi, który przez  
pięć godzin nie mógł wypowie-  
dzieć słowa, a gdy chciał coś  
przekazać, musiał to napisać.  
Cały film powstawał zaś od-  
wrotnie do kolejności scen  
w scenariuszu - od ostatniej  
do początkowej.

## Wpływy Kartezjusza, Platona i Jezusa

„Matrix” nawiązuje do licz-  
nych dzieł filmowych i literac-  
kich oraz czerpie z mitologii,  
religii i filozofii, w tym idei  
buddyzmu, chrześcijaństwa,  
gnostycyzmu hinduizmu i ju-  
daizmu. Przykład? Gdy Neo  
zostaje zabity, jest martwy  
przez 72 sekundy. Czas ten jest  
jawnym odwołaniem do Biblii  
- Jezus Chrystus leżał w grobie  
przez 3 dni, czyli 72 godziny.  
Również na planie panowała  
mistyczna atmosfera - Reeves  
wraz z innymi aktorami  
na planie modlił się do Buddy  
i palił kadzidła, by odgonić złe

**„Matrix” doczekał się  
najpierw czterech  
oscarowych nominacji,  
a następnie statuetek:  
za najlepsze efekty  
specjalne,  
montaż, dźwięk  
i montaż dźwięku**

duchy i przynieść szczęście  
produkcji.

Aby przygotować się do roli  
Neo K., Reeves musiał przeczy-  
tać trzy książki: „Simulation and  
Simulacra”, „Out of Control”  
oraz „Evolution Psychology”.  
Zgodnie z tezą filozofa Williama  
Irwin’a idea „Matrixa”, wyima-  
ginowanej rzeczywistości wyge-  
nerowanej przez bezlitosne ma-  
szyny, jest aluzją do „Medytacji  
o pierwszej filozofii” Kartezju-  
sza i jego idei złego demona.  
Można znaleźć tu także podobie-  
ństwa do tez głoszonych  
przez Platona.

## Powrót do wymaganego świata

Co może dziwić, „Matrix” nie  
został nominowany do Oscara  
w kategorii „Najlepszy film”. Do-  
czekał się jednak czterech in-  
nych nominacji, a następnie sta-  
tuetek: za najlepsze efekty spec-  
jalne, montaż, dźwięk i montaż  
dźwięku.

Olbrzymi sukces „Matrixa”  
skłonił jego twórców do pracy  
nad kontynuacjami. Obie („Ma-  
trix: Reaktywacja” oraz „Matrix:  
Rewolucja”) miały swoją pre-  
mierę w 2003 roku, ponownie  
wzbudzając zachwyt widzów  
i zarabiając krocie na całym  
świecie. W sequelach rozbudo-  
wano scenariusz, dodano nowe  
postacie oraz jeszcze bardziej  
udoskonalono efekty specjalne,  
nie szczędząc kosztów. I tak,  
na potrzeby „dwójki” zbudowa-  
no ponadtrzykilometrowy  
odcinek autostrady, co kosztowa-  
ło 2,4 miliona dolarów. Spora  
część konstrukcji była z drewna.  
Po zakończeniu zdjęć auto-  
stradę zdemontowano, a użyte  
drzewo przewieziono do Meksy-  
ku, gdzie wykorzystano je do  
wzniesienia około 100 domów  
dla najbardziej potrzebujących.  
- Zaczynałam od jazdy małym  
motorkiem. Nauczyłam się  
na nim dobrze jeździć, dostałam  
większy. Nauczyłam się jazdy,  
dostałam jeszcze większy.  
Trwało to całe miesiące,  
w końcu siadłam na Ducati.  
Czego się bałam, najbardziej?  
Cóż... Bałam się, że się zabiję -  
wspominała pracę nad sceną  
motocyklowego pościgu po au-  
tostradzie Carrie-Anne Moss.

Nie oszczędzano na niczym.  
Trwający 17 minut fragment  
walki między Neo a klonami  
Smitha kosztował ponad 40 mi-  
lionów dolarów. Była to wów-  
czas najdroższa scena w historii,  
zaś uwiecznienie na taśmie ca-  
łej walki zajęło filmowcom 27  
dni. Zaś przygotowanie urzędze-  
nia „produkującego” idealne  
krople deszczu, pochłonęło aż  
dwa miesiące. Wraz z premierą  
drugiej części zaczął kwitnąć ry-  
nek „okołomatrixowych” ga-  
dżetów. Powstały komiksy, gry  
(m.in. „Enter the Matrix”),  
a za ciemne okulary, wzorowane  
na tych, które nosili bohaterowie  
filmu, trzeba było zapłacić 240  
dolarów.

Po zakończeniu przygody  
z trylogią, jej twórcy wzięli  
udział w amerykańsko-japoń-

skiej koprodukcji „The Anima-  
trix”. Był to zbiór dziewięciu ani-  
mowanych filmów krótkome-  
trażowych, nakręconych w ja-  
pońskim stylu anime, opowia-  
dających m.in. o początkach  
Matrixa, sztucznego świata, wy-  
generowanego przez maszyny.

## Świat czekał na „Zmartwychwstania”

W kolejnych latach rodzeństwo  
Wachowskich (które w między-  
czasie z braterskiego stało się  
siostrzane, o imionach Lana  
i Lilly), nie myślało o kolejnych  
filmach ze świata Matrixa. Sio-  
stry oficjalnie „zezwołyły”, by  
za kontynuację trylogii uznać  
wyprodukowaną w 2005 roku  
grę „Matrix online”. Jednak  
sześć lat później zaczęły krążyć  
pogłoski o nowej części, kiedy  
odkryto, że twórcy podjęli roz-  
mowy z Keanu Reevesem na te-  
mat ponownego wcielenia się  
w Neo. Później mówiło się, że  
szykowana jest nowa trylogia,  
informację tę szybko jednak  
zdemontowano. W 2019 roku  
siostry Wachowskie straciły ro-  
dziców. Fakt ten, jak twierdzi  
Lana, wpłynął na nią w taki spo-  
sób, że w jedną noc powstał w jej  
głowie scenariusz czwartej czę-  
ści, noszącej tytuł: „Matrix:  
Zmartwychwstania”. - Nie mo-  
głam już mieć rodziców, ale po-  
nownie mogę mieć Neo i Trinity  
- miała mówić reżyserka. Zdję-  
cia do czwartej odsłony „Ma-  
trixa” (pod kryptonimem „Pro-  
ject Ice Cream”) rozpoczęto  
w San Francisco 4 lutego 2020  
roku. Mieszkańcy miasta nie byli  
zachwyceni po tym, jak fil-  
mowcy zniszczyli kilka budyn-  
ków i ulicznych latarni. W marcu  
2020 roku, z powodu pandemii  
wstrzymano produkcję. L. Wa-  
chowska rozważała nawet całko-  
wite zarzucenie projektu, jednak  
pod wpływem otoczenia zmie-  
niła zdanie, a kilka miesięcy póź-  
niej K. Reeves potwierdził po-  
wrót na plan - tym razem w Ber-  
linie. „Matrix: Zmartwychwsta-  
nie” miał swoją światową pre-  
mierę 16 grudnia w Toronto  
w Kanadzie. Do kin całym świe-  
cie, także w Polsce, trafił tuż  
przed świętami, 22 grudnia.  
Na ekranach ponownie mo-  
żemy zobaczyć Keanu Reevesa  
jako Neo oraz Carrie-Anne Moss  
jako Trinity. Tym razem zabrakło  
Laurence’a Fishburne’a jako  
Morfesusza, który przyznał, że  
twórcy nie poprosili go o powtó-  
rzenie swojej roli, a Hugo We-  
aving owszem, propozycję wciele-  
nia się raz jeszcze w agenta  
Smitha otrzymał, ale zrezygnował  
ze względu na inne zobowią-  
zania.

Czy czwarta odsłona „Ma-  
trixa” powtórzy sukces swoich  
poprzedników i również przejdzie  
do historii kina? Mając w pa-  
męci inne przykłady odkurza-  
nia klasyki, wątpliwości, a nawet  
obawy, mogą być uzasadnione.  
Ale na pewno nie wypada  
przejsz nad kontynuacją swo-  
istej legendy obojętnie. Cho-  
ciażby po to, by samemu wyro-  
bić sobie zdanie.



Krzysztof Marczyk  
krzysztof.marczyk@  
polskapress.pl



## Sylwetka

**Choć może się wydawać, że drzwi do kariery w modelingu otworzyły się dla niej przypadkiem, to Dominika Wysocka, blisko związana z Koszalinem i Darłowem, już wcześniej sygnalizowała, że chce na dłużej zostać w świecie mody.**

Uczestniczyła w pokazie mody podczas Fashion Week w Pradze. Brała udział w różnych sesjach reklamowych. Aż wreszcie przyszło zwycięstwo w 10. edycji programu Top Model, choć nawet nie planowała udziału w tym telewizyjnym show. Nagle jej kariera nabrała rozpędu. W blasku reflektorów i obowiązkowym czerwonym dywanem, życie Dominiki Wysockiej, blisko związanej z Koszalinem i Darłowem, zmieniło się nie do poznania. Jak do tego doszło?

- Wyszło spontanicznie - wyjaśnia nam 21-letnia Dominika. - Zgłoszenie do Top Model wysłałam ostatniego dnia. Wcześniej w ogóle o tym nie myślałam, nie zależało mi na tym. Gdzieś w głębi duszy bałam się odrzucenia i tego, że mogłabym się skompromitować. Do wzięcia udziału w programie namówił mnie mój chłopak. Mówił, że ma przecucie, że wyjdzie z tego coś dobrego. Przekonywał mnie, że sobie poradzę i powinnam spróbować. I jak się okazało, miał rację (śmiech). To była jedna z lepszych decyzji w moim życiu - dodaje.

Najnowsze trendy modowe, pokazy i związana z tym otoczka medialna od długiego czasu był w orbicie jej zainteresowań. W przerwach między pochłanianiem kolejnych kryminałów (to kolejna z jej pasji) śledziła uważnie to, co w świecie mody piszczy. Znała oczywiście - bo kto nie zna, nawet ze słyszenia? - program Top Model. To tu młodzi ludzie - kobiety i mężczyźni - walczyli o tytuł najlepszej modelki, najlepszego modela. Wcześniej Dominika brała udział m.in. w kampanii sukien ślubnych, uwielbia też podróżować. Te doświadczenia na pewno pomogły jej w rywalizacji, bowiem w kolejnych odcinkach programu uczestnicy brali udział w wielu ciekawych, dziwnych, zaskakujących, a czasem i niebezpiecznych sesjach zdjęciowych (m.in. w helikopterze). - Jednak mimo wcześniejszych prób, czy udziałów w sesjach, nie miałam doświadczenia w modelingu. Wszystkiego nauczałam się w programie - zaznacza Dominika.

O tym, że jedną z możliwości wybicia się i zrobienia ka-

riery w branży modowej jest właśnie udział w programie, wiedziała, choć nie zastanawiała się nad tym zbyt wiele. Dopiero jej partner uświadomił jej, że sama powinna się w tym sprawdzić. Nie wątpił, że jej wygląd i prezencja to doskonałe argumenty za tym, by wystąpić zgłoszenie i spróbować swych sił. I, jak się później okazało, to był strzał w dziesiątkę. Zresztą pewnym sygnałem - i miernikiem popularności oraz jej potencjału w tej branży - jest nie tylko jej dobry odbiór podczas wspomnianego Fashion Week w Pradze, ale też profil Dominiki na Instagramie, a raczej zainteresowanie, jakie wzbudza. W trakcie trwania programu liczba ludzi obserwujących ją na tym portalu społecznościowym przekroczyła 50 tysięcy, ale w tym momencie dobija już do 100 tysięcy. Obraz znaczy więcej niż tysiąc słów, więc nic dziwnego, że zdecydowała się właśnie na portal, który opiera się na publikowaniu zdjęć. To raz.

# Dominika z Koszalina wygrała 10. edycję Top Model



**W 13 odcinkach mogliśmy śledzić losy Dominiki oraz pozostałych konkurentek i konkurentów. Do tego trzeba było odnaleźć się w telewizyjnych realiach show-biznesu**



**Dominika kocha podróże. Przed nią w nowym roku wiele wypraw związanych z modelingiem**

Dwa, że jeśli chce się zostać dostrzeżonym, to trzeba być aktywnym użytkownikiem mediów społecznościowych. I ko-

szalinianka jest tego świadoma. Zresztą, sama oglądalność programu TVN przekraczała milion widzów na odcinek, co też

obrazuje skalę rozgłosu. Te liczby mają niebagatelne znaczenie, czy to dla reklamodawców, czy dla potencjalnych pracodawców. Ze swej definicji branża modowa to przecież pokazywanie jakiejś części siebie i docieranie z tym do jak najszerszego grona odbiorców.

Najtrudniejsze były oczywiście początki. Program emitowany był na antenie TVN od 1 września do 24 listopada 2021 roku, ale termin nadsyłania zgłoszeń mijał w maju. Nim doszło do właściwych nagrań, trzeba było przejść casting, który polegał na wzięciu udziału w sesji zdjęciowej. Tam fotogeniczność Dominiki od razu została dostrzeżona i ten etap przeszła bez problemu, choć, jak sama przyznaje, „nogi miała jak z waty” i bardzo się denerwowała. Z samego przesłuchania niewiele pamięta. Ale udało się. Następnie w 13 odcinkach mogliśmy śledzić losy Dominiki oraz pozostałych konkurentek i konkurentów. Tych było niemało (sklasyfikowano 15 osób), a do tego trzeba było odnaleźć się w telewizyjnych - bezwzględnych - realiach. Jurorzy: Kasia Sokołowska, Joanna Krupa, Marcin Tyszką i Dawid Woliński, wielokrotnie podkreślali, że poziom tegorocznych uczestników był bardzo wysoki. Stres więc był, ale im dłużej trwał program, tym zdenerwowanie zaczął zastępować spokój.

- Na początku nagrań owszem, trochę się denerwowałam, nie wiedziałam przecież jak to mogłoby wyglądać od środka. Ale przed samym finałem w ogóle się już nie stresowałam. Wręcz przeciwnie, byłam spokojna. Dostanie się do finału to już ogromny sukces i jak pokazują poprzednie edycje Top Model, już sam tytuł finalistki dużo może zmieścić, jeśli chodzi o dalszą karierę. Teraz tylko od naszej trójki zależy (oprócz Dominiki, w finale znalazły się jeszcze Nicole Akonchong i Julia Sobczyńska - dop. red.), jakie decyzje podejmimy i jaką drogę wybieremy. Wszystkie w jakiś sposób wygrałyśmy, choć to ja zdobyłam najwięcej głosów - mówi zwyciężczyni. Zdaniem widzów, którzy oddawali SMS-owe głosy na swoje faworytki, a także dzięki punktom przyznanym przez jurorów pro-

gramu, tytuł Top Model przypadł właśnie koszaliniance.

Kiedy ogłoszono werdykt, Dominice zabrakło słów, nie kryła przy tym zaskoczenia werdyktem. Jej mama Patrycja, która była w studiu telewizyjnym, dosłownie szalała z radości.

- To niesamowite, nie dociera do mnie to, co się wydarzyło - mówiła na antenie Dominika. - W życiu nie przypuszczałam, że mogłabym wygrać tę edycję. To ogromny szok, ale jednocześnie nie mogę się doczekać, jak moje życie będzie wyglądało dalej - powiedziała. Na drugi dzień po finale emocje jeszcze nie opadły.

- Powiem szczerze, nie spodziewałam się takiego werdyktu. Gdy stałam z Nicole przed jurorami, wiedziałam, że to ona jest faworytką programu. Już chciałam jej pogratulować, ale usłyszałam swoje nazwisko. Radość, szczęście - to były emocje nie z tej ziemi! Koktajl zaskoczenia i spełnienia. Moje marzenia spełniły się również dzięki ogromnemu wsparciu widzów, mieszkańców Koszalina i Darłowa. Czulałam to, czulałam ich obecność. To najpiękniejsze uczucie i ogromnie za to dziękuję - podkreślała w rozmowie z „Głosem”.

Dominika jest studentką trzeciego roku w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na kierunku Inżynieria Środowiska. W Koszalinie uczyła się w V Liceum Ogólnokształcącym im. S. Lema. Z racji tego, że wygrała program, jej zdjęcie ukazało się na okładce magazynu „Glamour”.

Otrzymała ponadto 100 tysięcy złotych oraz kontrakt z agencją Model Plus. Program dał jej jednak coś jeszcze.

- Atmosfera wewnątrz grupy była wspólna, mimo początkowych obaw. Okazało się, że otaczają mnie świetni ludzie. I po finale wiem, że dzięki Top Model zyskałam też grono znajomych i przyjaciół - przyznaje. Główna nagroda pokrywa się z planami Dominiki, która jeszcze przed finałem mówiła nam, że - niezależnie od wyniku końcowego - zamierza zapisać się do agencji modelingowej i kontynuować studia. Podczas wywiadu podsumowującego 10. edycję Top Model zdradziła jednak, że z racji dużych zaległości, musi zrobić sobie roczną przerwę od studiowania, koncentrując się na razie na karierze modelki. Zostaje w Polsce, ale wyjazdów za granicę nie wyklucza. Tu znów daje o sobie znać miłość do podróży. Za rok zamierza jednak wrócić na uczelnię, nie chce zmarnować tego, czego nauczyła się do tej pory.

Przed nią dużo obowiązków, dużo wyzwań, ale wierzy, że sobie poradzi. Ma wsparcie najbliższych, nie zostanie z tym sama. O Dominice jeszcze więc zapewne usłyszymy.



# Sylwester to horror dla psów i kotów. Jak pomóc im przeżyć tę noc

Tomasz Dereszyński  
tomasz.dereszynski  
@polskapress.pl



## Nasi pupile

**Sylwestrowa noc jest dla naszych czworonożnych przyjaciół najgorszym dniem w roku. Stres, strach, paniczne przerażenie, a bywa, że śmierć - tak wygląda ten dzień. Wszystko przez wszechobecne fajerwerki, a właściwie ich huk. Jak uchronić naszych pupili od stresu i skutków głośnych wystrzałów? Są sposoby.**

**D**la wielu właścicieli psów i samych psów ostatni dzień w roku to gehenna i zamiast się radować, słusznie zamartwiają się tym, że dla ich ukochanych psów ten dzień będzie niemalże jak jednodniowa wojna.

Polacy, mimo akcji edukacyjnych, wciąż odpalają całkiem dużo petard i fajerwerków. Niestety, nie tylko w sylwestra, ale również w okresie przed i po noworocznym. Jak wynika z praktyki, procentowo liczna grupa psów bardzo boi się huków i wystrzałów, czasem do tego stopnia, że uniemożliwia im to normalne funkcjonowanie, wychodzenie na dwór, załatwianie się. Zdarzają się też w tym czasie psie zaginięcia, ponieważ wystraszone psy zrywają się ze smyczy i uciekają. W drastycznych przypadkach dochodzi także do śmierci zwierzątek.

O właściwym dbaniu o potrzeby czworonogów przypomina w swojej akcji edukacyjnej Fundacja Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej. Już trzeci rok z rzędu w wielu miejscach Polski pojawiły się plakaty przypominające o zapewnieniu psom i kotom (tych zwierząt mamy najwięcej) odpowiednich warunków do przywitania nowego roku. Rekomendacje

zostały przygotowane we współpracy z Fundacją Sarigato, która prowadzi akcję „Karmimy Psiaki”. Nigdy dość edukacji.

Oto co zalecają organizatorzy tej akcji: na sylwestrowy spacer z psem wybierzmy się jeszcze zanim rozpoczną się pokazy (np. do godziny 18:00). Wychodząc z domu na bal lub imprezę, warto zasłonić okna i zostawić zwierzątkowi ulubione smakołyki i zabawki. Idealnie byłoby nie zostawiać zwierzęcia bez opieki.

Dobrym sposobem na złagodzenie bólu w ten dzień jest też przygotowanie pupilowi ustronnego miejsca, w którym będzie czuł się bezpiecznie. Może to być np. „namiot” przygotowany z koca i krzeseł. Jeśli podczas sylwestrowej nocy jesteśmy z naszym psem w domu, należy zachować spokój. Warto również włączyć telewizor - znajome dźwięki przytłumia odgłosy zabawy na zewnątrz, które mogłyby niekorzystnie wpłynąć na zwierzątko. Pamiętajmy również, że wszelkie leki uspokajające należy podawać po konsultacji z lekarzem weterynarii.

Alternatywnym rozwiązaniem i popieranym przez coraz większą grupę ludzi są ciche fajerwerki, które mogą być używane w pobliżu parków, miejsc zielonych lub przydomowych ogródkach - hałas przez nie generowany jest marginalny.

- Wierzmy, że bezpieczeństwo i dobra zabawa mogą i muszą iść ze sobą w parze. W naszych działaniach zawsze promujemy świadome i odpowiedzialne korzystanie z materiałów pirotechnicznych. Tak,

**Dobrym sposobem na złagodzenie bólu w ten dzień jest też przygotowanie pupilowi ustronnego miejsca**

by sprawiały one tylko radość, dawały poczucie piękna i estetyki. Warto też podkreślić, że zaprezentowane na naszych plakatach porady są uniwersalne - dotyczą nie tylko przygotowań do sylwestra, ale też mogą pomóc przy takich zdarzeniach, jak burza z piorunami czy plenerowy koncert w okolicy - ocenia Magdalena Rytel-Kuc, prezeska Fundacji Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej.

Akcji uświadamiających nigdy dość. „Ast Fundacja na rzecz zwierząt niechcianych” z Warszawy przygotowała jakiś czas temu poradnik dla posiadaczy czworonogów. Wyjaśnia w nim też, dlaczego pies się boi wystrzałów? Jednym z wyjaśnień jest to, że huk wywołuje wzrost ciśnienia w psich uszach, które są bardzo wrażliwe (o wiele bardziej niż ludzkie) i to powoduje ból.

Czasem lęk przed wystrzałami bierze się ze złych doświadczeń przebytych w okresie szczenięcym, kiedy to niespodziewany hałas wystraszył psa. Taka sytuacja jest najłatwiejsza do opanowania, bowiem można wtedy próbować odzwadzić psa na hałasy i nauczyć go, że nie ma w nich nic strasznego. Jeśli natomiast u naszego psa lęk przed hukami wynika z odczuwania bólu, wtedy to pozostaje nam próba zminimalizowania stresu, jakim wiąże się z przeżyciem sylwestrowej nocy.

Pies strach przed fajerwerkami czy ogólnie hałasem sygnalizuje drżeniem mięśni, zianiem, nadmiernym ślinieniem się, przyspieszoną akcją serca, niespokojnym krążeniem po pomieszczeniach, próbami schowania się, szczeniem, a nawet wymiotami czy niekontrolowanym załatwianiem swoich potrzeb w domu.

Fachowcy zalecają pracę z psem, by uniknąć problemów w sylwestra, ale jak wiadomo, niewielu posiadaczy czworonogów ma na to czas i ochotę. W ostateczności możemy pójść



W noc sylwestrową cierpią nie tylko psy i koty. Boją się również dzikie zwierzęta

do weterynarza i skonsultować z nim możliwość podania leku uspokajającego, choć to nie jest zalecane przez miłośników zwierząt. Jak mówią, psychotropy to ostateczność, a ich podawanie spowoduje tylko chwilowy efekt i to nie u wszystkich zwierząt. Lepiej próbować nieinwazyjnych sposobów.

„Ast Fundacja na rzecz zwierząt niechcianych” radzi posiadaczom zwierząt, jak radzić sobie w samego sylwestra, który już od rana staje się nieznosny dla pupili. Warto w tym czasie przygotować dodatkowe legowisko psa w pomieszczeniu bez okien (np. w korytarzu, łazience). Można to zrobić parę dni wcześniej, tak aby pies się

**Jeśli nasz pies bardzo się boi i mamy zamiar podać mu leki, to nie zostawiamy go samego w domu podczas sylwestra**

przyzwyczaił do nowego, dodatkowego miejsca. Nie wolno psa w takim pomieszczeniu zamknąć, po prostu trzeba dać mu wybór, gdzie woli przebywać. Legowiska można zaopatrzyć w dodatkowe koce lub kołdry, aby pies mógł się w nich zakopać.

Powinniśmy pozasłaniać okna w domu i zapalić światła, tak aby jak najmniej było widać błyski. Włączyć telewizor lub radio, aby inne dźwięki zagłuszyły odgłos petard.

Warto też przygotować przysmaki, którymi pies zajmie się dłużej niż kilka chwil. Posiłki w tym okresie powinny zawierać węglowodany, można też podawać witaminę B6 (działa tonizująco na układ nerwowy).

Niestety, nie da się w tym dniu nie wyprowadzać czworonoga z domu. To nie kot. Zatem spacer z psem zaplanujmy o wiele wcześniej niż zawsze (oraz jeśli jest taka potrzeba grubo po północy, kiedy kano-nada petard i fajerwerków ucichnie). Można w ciągu dnia zafundować psu intensywną

dawkę ruchu, tak aby go trochę zmęczyć. Nie wolno natomiast siłą wyciągać go na dwór, kiedy ze strachu odmawia wyjścia. Podczas spaceru absolutnie nie spuszczać psa ze smyczy.

Jeśli nasz pies bardzo się boi i mamy zamiar podać mu leki, to nie zostawiamy go samego. Mając plany sylwestrowe, postarajmy się znaleźć kogoś, kto tej nocy zostanie z nim.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami istnieje całkowity zakaz sprzedaży materiałów pirotechnicznych dzieciom i młodzieży do lat 18. Strzelanie petardami poza sylwestrem i Nowym Rokiem może kosztować 500 zł mandatu za zakłócanie spokoju.

Animal Rescue Polska, która pełni dyżury w wielu miejscach w Polsce, notowała w sylwestra i Nowy Rok przypadki ucieczki psa czy wręcz śmierci wystraszonego psa pod kołami auta. Na szczęście takich zdarzeń jest coraz mniej dzięki coraz większej świadomości Polaków, tych używających petard, a także właścicieli psów.





Ciepłe jedzenie przez cały dzień? Oto pojemnik podgrzewający



Nie dość, że elektryczny, to jeszcze bardzo atrakcyjny wizualnie

# Elektroniczne gadżety, dzięki którym życie jest łatwiejsze i przyjemniejsze

Kazimierz Silorski  
kazimierz.silorski@pobkagros.pl

## Nowe technologie

Technologie zmieniają nasze życie pod każdym względem. Dzięki elektronicznym gadżetom żyjemy przyjemniej i na pewno bezpieczniej.

Za reklamę dynamicznego postępu technologicznego można uznać historię, która wydarzyła się w Stanach Zjednoczonych. Otóż 33-letnia kobieta urodziła dziecko w swoim samochodzie, ale ma się dobrze, podobnie, jak jej pociecha. Wszystko dlatego, że narodziła się w samochodzie Tesla, a pojazd był zaprogramowany i prowadził go... komputer. Nie dziwnego, że malucha okrzyknęto „Tesla baby”.

Mineła już epoka dronów, które miały być dobrą zabawką głównie dla dorosłych. Dziś pomagają one w gaszeniu pożarów, odkrywaniu złóż metali czy ściganiu przestępców. Nowoczesna aparatura medyczna napędzana sztuczną inteligencją pozwala na dokładną i bezinwazyjną diagnostykę pacjentów. Dzięki sztucznej inteligencji powstają nowe gatunki... trunków oraz wymyślne potrawy, o coraz

lepszych telewizorach, telefonach nie mówiąc. I trudno określić, co będzie szlagierem technologicznym najbliższych miesięcy i lat. Na pewno dążenie do perfekcji urządzeń, by ułatwiały nam życie, bo z ich pomocą nawet język chiński wydaje się dziś nie taki straszny.

## Czym świat zadziwi?

Na pewno lepszy obraz dostaniemy po zakończeniu największych targów elektronicznych na świecie, które zawsze na początku roku odbywają się w Las Vegas. Po niewielkiej przerwie, spowodowanej pandemią, CES wraca dla publiczności, tłumy zapewne mniejsze przyjadą do miasta „rozpuszty”, ale interes znowu się kręci. Targi CES 2022 będą okazją dla fanów technologii i specjalistów z branży, aby po raz pierwszy obejrzeć najnowsze innowacje, gadżety, urządzenia i zabawki, których konsumenci będą pożądać w najbliższych 12 miesiącach.

Pojawią się jak zwykle wiele prototypów i koncepcji, które prawdopodobnie nie pojawią się jeszcze na sklepowych półkach, ale stanowią one zachętę do ich kupna w przyszłości mniej lub bardziej odległej. Po cyfrowym wydarzeniu w 2021 roku, w którym liczba odwiedzających spadła aż o połowę, w tym roku impreza odbywa się w formie hybrydowej. Gospodarz wydarze-

nia, Stowarzyszenie Technologii Konsumenckich, liczy, że następne lata będą tylko zwykłymi liczbami wystawców i zwiedzających hale w Las Vegas.

## Telewizory i... kosmos

Na tegorocznych targach pojawiają się wszechobecne zawsze telewizory. Jeszcze lepsze, z obrazem i dźwiękiem, które sprawiają, że fundujemy sobie kino w domu. Będą nowinki w grach dla najmłodszych i tych starszych, ale zjadą też specje z branży kosmicznej, od technologii żywności, zasobów cyfrowych i ci, którzy swoimi wynalazkami i sprzętem walczą coraz skuteczniej o poprawę naszego klimatu. Jak choćby FPT INDUSTRIAL, czyli Fiat Powertrain Technologies, oddział Grupy Fiat, który zajmuje się układami napędowymi.

Ten największy na świecie producent silników przemysłowych o niskim wpływie na środowisko, dołączając do najbardziej innowacyjnych targów na świecie. Zaprezentuje swoje rewolucyjne koncepcje przyszłej mobilności i zrównoważonego transportu. A jest on liderem w najbardziej zaawansowanych technologicznych dla zrównoważonej transformacji energetycznej w jego segmentach biznesowych: drogowym, terenowym, morskim, silnikach do wytwarzania energii i układach napędowych.

Ogromne zainteresowanie już wzbudza silnik F28 na gaz ziemny i jego zastosowanie w pierwszym ciągniku do prac w winnicach zasilanym biometanem. Pracuje w historycznej winnicy w regionie Langhe (Piemont, Włochy), założonej w 1858 roku, gdzie produkuje się wino Barolo „Vigna La Rosa cru”. Trunek znajduje się na liście Wine Spectator's Top 100, dzięki między innymi innowacyjnemu, neutralnemu pod względem emisji CO2 traktorowi. Firma nie zaniechała również morskiego obszaru innowacji, który obejmuje całkowicie nową i niezwykle innowacyjną koncepcję hybrydowego elektrycznego morskiego systemu napędowego dla statków rekreacyjnych i komercyjnych.

## W objęciach fotela

Gdybyśmy zmęczeni się zbiorami winogron, z pomocą przyjdzie firma Human Touch, która jest liderem w cyfrowym krajo- brazyście wellness i stosuje nowoczesne wysokowydajne fotele

**Po przerwie CES wraca dla publiczności, tłumy zapewne mniejsze przyjadą do miasta „rozpuszty”, ale interes znowu się kręci**

masujące, ergonomiczne, o zero-owej grawitacji i ukierunkowane produkty do masażu dla elitarnych sportowców. Firma obiecuje przedstawić na targach CES 2022 swój nowy fotel do masażu Certus oraz Super Novo, pierwszy w historii spersonalizowany wirtualny fotel do masażu sterowany głosem. Niedawno wprowadzony na rynek Certus jest dostępny w oszklonej asortymencie kolorów, w tym złotym (słońce) i niebieskim (niebo).

**Jedzenie już nie takie samo**  
Zostaniemy jeszcze przy jedzeniu, bo w Las Vegas pojawi się takie hasło: Po CES 2022 jedzenie już nigdy nie będzie takie samo. Co to oznacza? Koniec czekania. Nigdy więcej zimnego lub bez smaku jedzenia. Ulepszyć swój styl życia dzięki Steambox, który podgrzewa jedzenie za pomocą pary w dowolnym miejscu i czasie, zachęca pomysłodawcę patentu z Amsterdamu.

Swoją pomysł tłumaczy tym, że ludzie są dzisiaj bardziej zapracowani niż kiedykolwiek i ledwo znajdują czas na porządek lunch. Najczęściej wybieramy szybkie zamiast smaczne i pożywne potrawy, a nasze organizmy cierpią z tego powodu. Spożywamy ciepłych, zdrowych i świeżych posiłków stało się ważniejsze niż kiedykolwiek, ale trudno znaleźć na to czas. Po CES 2022 konsumenci będą mieli dostęp do lepszej alternatywy. Wystarczy nacisnąć przycisk lub przeciagnąć palec po telefonie, aby w 15 minut odejść od pysznego pożywczego posiłku.

Dzięki innowacyjnej technologii system wielokrotnego ładowania Steambox może podgrzać do 3 posiłków na jednym ładowaniu. Oprócz tego, że Steambox rozwiązuje codzienne problemy, jego smukły design i nowoczesny wygląd sprawiają, że idealnie pasuje do Twojego stylu życia i codziennych wyborów żywieniowych. Steambox jest również połączony z aplikacją i kontrolowany, dzięki tej

gencji. Oferuje przewidywalny wgląd w dietę, ćwiczenia i wzorce snu. Inni wystawcy w tej kategorii to na przykład Apex, który chce zrewolucjonizować odbiór zamówień w restauracjach i handlu detalicznym dzięki zautomatyzowanej, bezdotykowej technologii szafek. Natomiast szwedzki start-up Gastrofy oferuje spersonalizowane zakupy spożywcze w ramach abonamentu.

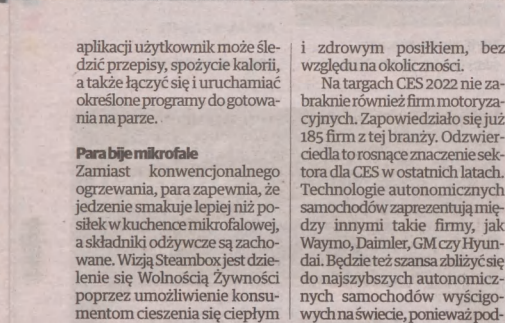
**Para bije mikrofale**  
Zamiast konwencjonalnego ogrzewania, para zapewnia, że jedzenie smakuje lepiej niż posiłek w kuchence mikrofalowej, a składniki odżywcze są zachowane. Wizja Steambox jest dziełem się Wolności Żywności poprzez umożliwienie konsumentom cieszenia się ciepłym

i zdrowym posiłkiem, bez względu na okoliczności. Na targach CES 2022 nie zabraknie również firm motoryzacyjnych. Zapowiedziało się już 185 firm z tej branży. Odzwierciedla to rosnące znaczenie sektora dla CES w ostatnich latach. Technologie autonomicznych samochodów zaprezentują między innymi takie firmy, jak Waymo, Daimler, GM czy Hyundai. Będzie też szansa zbliżyć się do najszybszych autonomicznych samochodów wyścigowych na świecie, ponieważ podczas prezentacji nowych modeli odbędzie się turniej w ramach Indy Autonomous Challenge.

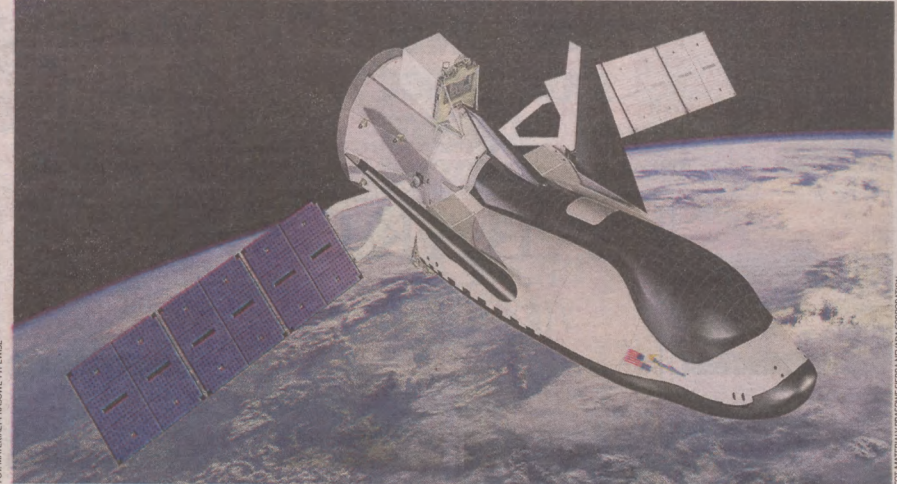
**Główna nagroda**  
Wyróżniona została technologia AI przewidywania tekstu i nowatorska klawiatura



Wyróżniona została technologia AI przewidywania tekstu i nowatorska klawiatura



Masażer do stóp i łydek zapewni „wydłużenie” pleców i rozluźnienie mięśni



Samolot kosmiczny Dream Chaser ma być zupełnie nową drogą eksploracji kosmosu

nieśie równo 1 milion dolarów. Autonomiczne ciężarówki i samochody dostawcze będą prezentowane z firmy TuSimple z kalifornijskiego San Diego. Kolejną atrakcją będzie eMobility Experience, podczas którego uczestnicy będą mogli przetestować rowery elektryczne i hulajnogi ponad 50 producentów na ogromnym torze testowym ze wzgórzami i licznymi rampami.

**Technologie opieki zdrowotnej**  
Podczas targów CES 2022 odbędzie się również pierwsze przewodnie wydarzenia zaprezentowane przez firmę z sektora opieki zdrowotnej. Prezes i dyrektor generalny firmy Abbott, Robert Ford, przedstawi, w jaki sposób technologia rewolucjonizuje opiekę zdrowotną i zwiększa nasze szanse na nasze długie i zdrowe życie.

Wśród wystawców skupiających się na technologii medycznej będą firmy P&G, Dassault Systemes, Omron Healthcare, OrCam, Philips i VarioWell.

**Nagrody za innowacyjność**  
Nagrody przyznawane za innowacje uważane są za największe wyróżnienie na targach CES i pozwolą takim firmom konkurować o uznanie w kategoriach, takich jak sprzęt i komponenty komputerowe, cyberbezpieczeństwo i prywatność, drony i systemy bezzałogowe, fitness isport, sprzęt AGD, gry, robotyka i inteligentne miasta. Nominacje są już zamknięte, ale wydarzenia pozwolą uczestnikom poznać się z nowymi produktami i usługami, które w tym roku pojawiły się na rynku.

W tym roku wyróżniono między innymi czujnik 4SiLight MIDAR do pojazdów autonomicznych, ręczny skaner wstrząsów i urazów mózgu firmy Abbott i Stat. Ten ostatni, jak się oczekuje, może zmniejszyć liczbę niepotrzebnych skanów przeprowadzanych w szpitalnych izbach przyjęć nawet o 40 procent oraz autotest BinaxNOW

Na pewno zainteresowanie wzbudzi Sleep Number, który zaprezentuje swoją innowacyjną technologię inteligentnego łóżka, która łączy technologię uczenia maszynowego z inteligentnymi tkaninami 3D, co ma zapewnić użytkownikom idealny, spersonalizowany sen. Szczegółowo, jak zwykle w tego typu przedsięwzięciach trzyma się do samego końca.

Obecny będzie na prezentacji nowości Revival Health, który opiera się na uczeniu maszynowym i technologii Internetu rzeczy (IoT) w celu zasilania swojej wirtualnej platformy opieki zdrowotnej. Z kolei firma OMRON Healthcare wprowadzi podłączone ciśnieniomierze i urządzenia do elektroterapii, zaprojektowane w celu zaautomatyzowania wymiany danych między pacjentami, którzy są w swoich domach i pracownikami służby zdrowia.

**Kosmos coraz bliżej**  
Można już mówić o prawdziwej modzie na kosmos i wszystko, co z tego podobnym jest związane. W miarę bowiem rozwoju badań kosmosu coraz więcej firm tworzy produkty dla tego rozwijającego się sektora technologii. W odpowiedzi na tę zmianę zachowań Stowarzyszenie Technologii Konsumenckich ogłosiło latem, że wprowadzi dwie nowe kategorie do pokazu, technologie kosmiczne i technologie żywności.

Już dziś można oczekiwać na targach CES 2022 najnowszych osiągnięć eksploracji kosmosu. Wiele fanów tematu oczekują od Sierra Space. To spółka zależna Sierra Nevada Corporation, która zadebiutuje ze swoim najnowszym osiągnięciem w dziedzinie transportu kosmicznego, samolotem kosmicznym Dream Chaser®. W tej materii ciekawie zapowiadają się również efekty współpracy prowadzonej między takimi gigantami, jak Bosch i NASA. Mają one zintegrować sztuczną inteligencję (AI) i robotykę w taki sposób, że pozwoli to rozwiązywać największe wyzwania w tej dziedzinie.

Perleka, nagrodzona już w Las Vegas, jest Typewise,

Covid-19, który, jak zapewnia producent, dostarczy wyniki w mniej niż 15 minut, również od firmy Abbott. Innym bardzo oryginalnym i sympatycznym produktem wyróżnionym za swoją innowacyjność w tym roku jest poduszka 10Minds Motion Pillow 3. Co w niej takiego szczególnego? Otóż wykrywa ona odgłosy chrapania i uruchamia miniaturowe automatyczne nadmuchiwanie poduszki powietrznej, które zmieniają ułożenie głowy użytkownika w ten sposób, że przestaje on wydawać nerwowe dźwięki i, co bardzo ważne - bez przerywania sobie snu!

## Innowacje w inteligentnym domu

Pandemia koronawirusa wywarła ogromny wpływ na branżę domów i artykułów gospodarstwa domowego, ponieważ wielu właścicieli domów zdecydowało się na ich modernizację. Na zeszłorocznym, całkowicie wirtualnym pokazie pojawiło się wiele innowacji w technologii dezynfekcji i technologii bezdotykowej. Ponieważ obawy o zdrowie i bezpieczeństwo podczas pandemii wciąż są wysokie, można oczekiwać większej liczby innowacji w tej kategorii. Ponadto pandemia zwiększyła zapotrzebowanie na technologie inteligentnych domów. Uczestnicy oczekują najnowszych technologii bezdotykowych, bezpieczeństwa w domu i nie tylko.

W świecie, który coraz bardziej skupia się na zapewnieniu nam dobrego samopoczucia, technologie pozwalające to osiągnąć są zawsze mile widziane i stanowią zawsze popularną kategorię na targach CES. Mówi się o gadżetach monitorujących naszą kondycję i generowanie stanu zdrowia. Będą elektroniczni pomocnicy dla tych, którzy pracują w domu i potrzebują między innymi rozwiązań pomocnych w utrzymaniu wydajności i spokoju. Zapewne przybędzie produktów pod kąt naszej pracy w domu, ponieważ większość firm nadal oferuje jej hybrydowy pracy.



## Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12

Przez internet: ivo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03

Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

## RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI  
■ HANDLOWE  
■ MOTORYZACJA■ FINANSY/BIZNES  
■ NAUKA  
■ PRACA■ ZDROWIE  
■ USŁUGI  
■ TURYSTYKA■ BANK KWATER  
■ ZWIERZĘTA  
■ ROŚLINY, OGRODY■ MATRYMONIALNE  
■ RÓŻNE  
■ KOMUNIKATY■ ŻYCZENIA  
/PODZIĘKOWANIA  
■ GASTRONOMIA■ ROLNICZE  
■ TOWARZYSKIE

## Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ kawalerkę, garaż.

Tel. 609-499-555.

GARAŻE

GARAŻE blaszane,  
drewnopodobne, 533-534-499,  
www.partnerstal.pl

POŚREDNICTWO

009994738

OMEGA  
WYCENY  
OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11

tel. 59 841 44 20;  
601 654 572;www.nieruchomosci.slupsk.pl  
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

## Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde  
pojazdy, płacimy nawet za wraki,  
oferujemy najwyższe ceny,  
536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

2510349186

## ABAKUS

Na nadchodzący Nowy Rok  
życzymy Państwu, dużo zdrowia,  
szczęścia, pogody ducha  
i wiary w lepsze jutro.tel. 661-841-555  
www.abakus-nieruchomosci.plmożna zaaranżować 3 pokoje, 11p  
nowsze budownictwo  
rej. Żytniej 349 000,-64 m², 3 pokoje, balkon  
rej. Jagoszewskiego  
do negocjacji 359 000,-96 m², 4 pokoje, parter  
wejście od ulicy Zwycięstwa  
459 000,-

USŁUGI

TŁUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj  
Zbigniew.

Koszalin, Szczecińska 13A (VIS).

Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

## Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

NOWE kredyty Słupsk, tel. 503794117  
adres ul. Grodzka 9 zadzwonić, przyjdź /  
dawne biuro z PKP/

## Praca

ZATRUDNIĘ

CIEŚLA, zbrojarz, murarz, operator.  
Praca Niemcy 533888394, 533188803DO opieki, do Niemiec do 1800 euro  
730 49 77 71NIEMCY-MURARZ cieśla stolarz elek.  
malarz spawacz betoniarz: 601218955PIELĘGNIARKE zatrudnię. Praca  
dodatkowa.

Koszalin, 604-508-758.

## Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal  
602-773-762

## Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA rtv i anten. 604-885-366  
GK

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY całościowe, 731084545  
GK

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

MOBILNY Odbiór-skup złomu.

Opróżnianie mieszkań,  
magazynów, domów, piwnic,  
gospodarstw rolnych.  
Tel. 697-782-596.SPRZĄTANIE strychów, garaży,  
piwnic, wywóz starych mebli  
oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

## Różne

STARE książki- skup 881-934-948

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę  
i odbiorę, tel. 607703135.

## Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy,  
maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM Kury nioski młode.

Telefon: 782 827 428, 792 732 052,  
59 810 89 05

SPRZEDAŻ kur rocznych

oraz kurek odhodowanych,  
tel. 785-188-999

## Towarzyskie

ABELLA, 501-210-471.

PAULA tel. 785-045-329

Co masz zlecić  
– zleć to nam#zostańwdomu  
Tutaj zlecisz ogłoszenie!Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11  
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03  
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190  
Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16  
Stargard, wieslawa.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.koszalin@polskapress.pl

GŁOS

www.gp24.pl  
www.gk24.pl  
www.gs24.plPrezes oddziału Polska Press  
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskapress.pl  
Redaktor naczelny  
Przemysław Szymanczyk  
przemyslaw.szymanczyk@polskapress.pl,  
tel. 607 287 664Zastępcy redaktora naczelnego  
Marcin Stefanowski, Koszalin, tel. 697 770 227  
marcin.stefanowski@polskapress.pl  
Ylona Husalim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218  
ylona.sobecka@polskapress.pl  
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638  
wojciech.frelichowski@polskapress.plDyrektor drukarni  
Stanisław Sikora, tel. 602740087  
s.sikora@pprint.pl  
Dyrektor działu marketingu  
Robert Gromowski, tel. 502 339 113  
robert.gromowski@polskapress.plDyrektor działu reklamy  
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240  
ewa.zelazko@polskapress.pl  
Prenumerata, tel. 94 340 11 14  
Głos Koszaliński - www.gk24.pl  
ul. Mickiewicza 24,  
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13  
tel. reklama: 94 347 35 72,  
redakcja.gk24@polskapress.pl,  
reklama.gk24@polskapress.pl  
Głos Pomorza - www.gp24.pl  
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,  
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,  
tel. reklama: 59 848 81 11,  
redakcja.gp24@polskapress.pl,  
reklama.gp24@polskapress.plredakcja.gp24@polskapress.pl  
reklama.gp24@polskapress.pl  
Głos Szczeciński - www.gs24.pl  
ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin,  
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,  
tel. reklama: 91 481 33 92,  
redakcja.gs24@polskapress.pl  
reklama.gs24@polskapress.plODDZIAŁY  
Szczecinek, ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,  
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89  
Stargard, ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,  
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,  
reklama tel. 91 578 47 28© - umieszczenie takich dwóch znaków  
przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym  
Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpo-  
wszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty  
zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach  
www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci,  
www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami  
niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa

Nakład Kontrolowany ZKOP

POLSKA  
PRESS  
GRUPAWYDAWCA  
Polska Press Sp. z o.o.  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,  
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10Skład Zarządu:  
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu  
Dorota Kania, Członek Zarządu  
Maciej Kossowski, Członek zarządu  
Miłosz Szulc, Członek zarząduDyrektor artystyczny  
Tomasz Bocheński  
Dyrektor marketingu  
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl  
Dyrektor zarządzający biura reklamy  
Maciej Kossowski  
maciej.kossowski@polskapress.pl  
Dyrektor kolportażu  
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl  
Agencja AIP  
kontakt@aip24.pl  
Rzecznik prasowy  
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,  
adrian.majchrzak@polskapress.pl



# Od Sewilli do Tokio z przystankiem w Paryżu, czyli Sportowy Alfabet 2021 roku

Hubert Zdankiewicz  
hubert.zdankiewicz  
@polskapress.pl



## A, jak Anita

Włodarczyk, choć mogłaby być również Andrejczyk (Maria). Z góry przepraszamy, że po nazwisku, ale wspominając igrzyska olimpijskie w Tokio, nie sposób nie wspomnieć o tej dwójce. Pierwsza po raz trzeci z rzędu wygrała konkurs rzutu młotem, druga doczekała się w końcu medalu wrzucie oszczepem. Co prawda „tylko” srebrnego, ale biorąc poprawkę na jej zmagania z własnym organizmem (kontuzja barku i choroba nowotworowa) tym bardziej wszystkim zaimponowała.

## B, jak Boniek

Dla Zbigniewa Bonika był to ostatni rok (a ściślej pół) w roli prezesa PZPN i odchodzący szef polskiej piłki wyciął nam niezły numer, wymieniając w styczniu Jerzego Brzęczka (którego wcześniej bronił prawie jak niepodległości) na Paulo Souse. Z nowym selekcjonerem nasza reprezentacja miała zawojować świat, póki co wyszło jednak jak wyszło (patrz również pod „H” i „P”).

## C, jak celny strzał

Tych w 2021 roku najwięcej miał na koncie Robert Lewandowski. W maju pobił rekord Gerda Muellera w liczbie bramek zdobytych w jednym sezonie Bundesligi (41), w grudniu wyrubował osiągnięcie słynnego Niemca w liczbie trafień w jednym roku kalendarzowym tamtejszej ekstraklasy (43). Dorównał również Cristiano Ronaldo, który w 2013 roku celnie strzelał (we wszystkich rozgrywkach) 69 razy.

## D, jak Dawid

Tomala. Jego zwycięstwo w chodzie na 50 km to największa - w polskim wydaniu - pozytywna niespodzianka igrzysk w Tokio. Zdobyć złoto na dystansie, na którym wcześniej startowało się tylko dwa razy w całej swojej karierze. W głowie się nie mieści.

## E, jak Euro

Największa, oprócz igrzysk, sportowa impreza w roku przejdzie do historii jako organizacyjny niewypał. Dziwna formuła rozgrywek (w 10 krajach i 11 miastach) sprawiła, że o w pełni sportowej rywalizacji nie mogło być mowy. Najlepszy dowód, że w czołowej czwórce „przypadkiem” znalazły się drużyny, które wszystkie mecze



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Maria Andrejczyk doczekała się w końcu olimpijskiego medalu

fazy grupowej rozgrywały u siebie w domu.

## F, jak Fajdek

Olimpijski konkurs rzutu młotem wygrał co prawda Wojciech Nowicki (patrz pod „W”), ale najwięcej mówiło się przy tej okazji właśnie o Pawle Fajdku, który zdobywając brązowy medal, przełamał w końcu olimpijską niemoc. Tak trzymać.

## G, jak Glik

Choć powinno być raczej „G, jak g\*\*\*oburza”. Przepraszamy za brzydkie słowo, ale trudno inaczej określić zachowanie angielskich piłkarzy, zarzucających bezpodstawnie rasizm Kamelowi Glikowi, przy okazji wrześniowego meczu w eliminacjach mistrzostw świata.

## H, jak Hiszpania

Mecz z Hiszpanią w Sewilli to nasze jedyne dobre wspomnienie z Euro 2020. Były emocje, walka, gol Lewandowskiego, znamowany przez rywali rzut karny... Szkoda, że tamten remis 1:1 do niczego nam się w ostatecznym rozrachunku nie przydał (patrz również pod „K”).

## I, jak Iga

Świątek. Nie wszystko się jej w mijającym roku udało (nie tylko w Paryżu i Tokio), ale i tak ma za sobą najlepszy sezon

w karierze. Zakończony na dzielnym miejscu w rankingu WTA (przez chwilę była w nim nawet czwarta). Gdy w 2018 roku rakietę na kolek zdecydowała się odwieść Agnieszka Radwańska, mało kto się chyba spodziewał, że tak szybko doczekamy się jej godnej następczyni.

## J, jak Jan

A dokładnie Jan-Krzysztof Duda, zbieżność nazwisk z urzędującym prezydentem całkowicie przypadkowa. Długo można by wymieniać jego osiągnięcia (najnowsze to mistrzostwo Europy). Największe - pół żartem, pół serio - jest takie, że za jego sprawą szachy przestały się kojarzyć przeciętnemu Kowalskiemu tylko z serialem „Gambit królowej”.

## K, jak Krychowiak

Gdyby przeprowadzić wśród kibiców plebiscyt na antybohatera Euro 2020, to zapewne w cuglach wygrałby to głosowa-

nie właśnie Grzegorz Krychowiak. Gdyby nie jego bezmyślny faul i czerwona kartka w meczu ze Słowacją, to zapewne nasza kadra nie pożegnałaby się z turniejem już po fazie grupowej. Nawet on sam to przyznał.

## L, jak Legia

Aktualny (jeszcze przez pół roku) mistrz Polski wygrałby za to z pewnością głosowanie na sportowy upadek roku. Lata dominacji na krajowym podwórku, najwyższy budżet, wreszcie awans do fazy grupowej Ligi Europy, a na początek rywalizacji zwycięstwa nad Spartakiem Moskwa i Leicester City. Aż trudno uwierzyć, że nagle wszystko runęło jak domek z kart, chociaż... Mądrzy ludzie mawiają, że pycha kroczy przed upadkiem i dobrze by było, gdyby prezes Legii Dariusz Mioduski wziął sobie do serca te słowa.

## M, jak Marek

Papszun. Największy chyba wygrany, jeśli chodzi o trenerów. Na jego osiągnięcia długo patrzono z lekkim przymrużeniem oka, bo przecież to tylko Raków Częstochowa. Tymczasem „tylko” Raków został pod jego kierunkiem wicemistrzem Polski, a 2021 rok kończy na podium ekstraklasy. Jego z kolei kusi od pewnego czasu

**Przypomniat nam się „Vabank” i słowa policjanta do Kwinty: „Pana to można za samo nazwisko”.**

(co prawda w mało subtelny sposób) wspomniany już prezes Mioduski, którego zdaniem tylko Papszun jest w stanie posprzątać bałagan przy Łazienkowskiej 3.

## N, jak najlepsze igrzyska

Tu wystarczą suche liczby, bo Biało-Czerwoni wywalczyli w sumie w Tokio 14 medali (najwięcej - aż 9 krążków - zdobyli lekkoatleci). To były najlepsze dla nas igrzyska od 2000 roku.

## O, jak odwołana gala

To było co prawda w 2020 roku, niemniej odwołana gala „France Football” będzie odbijać się czkawką Robertowi Lewandowskiemu jeszcze bardzo długo. Rok temu wygrałby w cuglach plebiscyt Złotej Piłki, za to tym razem (patrz pod „Z”).

## P, jak Paulo

Albo jak przekręt - bo wychodzi na to, że rewelacje brazylijskich

mediów na temat Paulo Sousy okazały się prawdziwe i Portu galczy faktycznie chce objąć jeden z tamtejszych klubów. Jeśli postawi na swoim i porzuci polską kadre przed barażami o mundial, można będzie użyć nawet bardziej dosadnych słów.

## R, jak Róża

Kozakowska. Nie dość, że zdobyła w Tokio dwa medale paraolimpijskie (złoty i srebrny), to jeszcze poruszyła całą Polskę dramatyczną historią swojego życia. Ciężka choroba, ojczym sadysta... Nie zdziwimy się, jeśli jej biografia posłuży kiedyś, jako materiał na filmowy scenariusz.

## S, jak sztafeta

Bo to właśnie w sztafetach wywalczyliśmy w Tokio dwa medale na dystansie 4x400 m. Złoto sztafeta mieszana, srebro sztafeta kobiet. A jeśli podciągniemy pod tę definicję (albo raczej naciągniemy) również kajakarskie regaty i wioślarską czwórkę podwójną wyjdzie na to, że nasz sport olimpijski sto sztafetami i kobietami. W sumie czemu nie.

## T, jak Tchórz

Alicja Tchórz, dla której 2021 rok był jak rollercoaster. Z powodu nieudolności Polskiego Związku Pływackiego nie mogła wystąpić (razem z piątką innych pechowców) na igrzyskach, a skalę absurdu podkreśla fakt, że zdążyła nawet złożyć ślubowanie i przylecieć do Tokio. Po części powetowała sobie to rozczarowanie zdobywając trzy medale (złoty i dwa brązowe) podczas listopadowych mistrzostw Europy (basen krótki) w Kazaniu.

## U, jak uwaga

Skupiona na paraolimpijczykach, bo po raz pierwszy w historii zdarzyła się sytuacja, że starty (trochę niedocenianych na co dzień) niepełnosprawnych sportowców na igrzyskach były tak obszernie transmitowane w telewizji i Internecie. W pełni na to zasłużyli.

## W, jak Wojciech

Nowicki - wróćcie do „F”, to wystarczy za cały komentarz. Brąz w Rio, złoto w Tokio. Mistrz.

## Z, jak Złota Piłka

Przypomniat nam się film „Vabank” i słowa policjanta do kasiarza Kwinty: „Pana to można (zatrzymać - red.) za samo nazwisko”. Mniej więcej tak samo wyglądał w tym roku plebiscyt na najlepszego piłkarza świata.

**Pycha kroczy przed upadkiem i warto, by Dariusz Mioduski wziął sobie do serca te słowa.**



# Sierleccy Czarni wygrali w ostatniej sekundzie meczu

Michał Piątkowski  
michal.piatkowski@polskapress.pl



## Koszykówka

**Znakomita końcówka roku w wykonaniu Grupy Sierleccich Czarnych. W Lublinie wygrali 82:81.**

Początek czwartkowego spotkania był dość wyrównany. Po stronie Czarnych zapunktowali Witliński oraz Klassen i był remis po 7. Kolejne akcje to jednak niemoc w ataku zawodników ze Słupska, a u przeciwników dobra gra Melvina, którego trafienia pomogły gospodarzom zbudować pięciopunktową przewagę. Dwie perfekcyjne trójki Beecha oraz punkty spod samej obręczy Younga pozwoliły słupszczanom nieco odrobić straty i po pierwszej odsłonie meczu było 21:19 dla gospodarzy.

Bardzo dobrze drugą kwartę rozpoczęli koszykarze Startu, którzy szybkimi akcjami przebijali się pod kosz naszej ekipy i zdobywali łatwe punkty. Czarni odpowiedzieli trójką Klasseny oraz atomowym wsadem Younga, ale to cały czas lublinianie wygrali 29:26. Kolejne punkty dla Czarnych zdobywał Garrett - najpierw trafił za trzy w ostatniej sekundzie akcji, potem po pięknej indywidualnej penetracji dołożył kolejne dwa oczka. Koszykarze z Lublina cały czas jednak odpowiadali cel-



**Mantas Cesnauskis powrócił na ławkę słupskiego zespołu po karze, a jego podopieczni wygrali w końcówce meczu**

nymi rzutami i nie pozwalali słupszczanom zniwelować swojej przewagi. Na 3 minuty przed przerwą Start miał przewagę 6 punktów. Gospodarze pod koniec drugiej kwarty popisali się niesamowitą skutecznością - trafiając kilka trójek z rzędu,

ale znowu odpowiedzieć potrafili Beech i Garrett. Po dwudziestu minutach gry było 50:43 dla podopiecznych Tane Spaseva.

Bardzo zmobilizowani z szatni na drugą połowę spotkania wyszli koszykarze ze Słupska. Za dwa trafili standardowo

już Garrett oraz Beech. Trzy oczka dołożył Klassen, który potem dwa razy genialnymi podaniami obsłużył swoich kolegów i podopieczni Mantasa Cesnauskisa szybko odrobili wszystkie straty i wyszli na prowadzenie 56:53. Znakomite zawody po stronie gospodarzy rozgrywał jednak Mike Scott, który nakręcał akcje swojego zespołu i to głównie dzięki niemu lublinianie bardzo szybko odrobili nie tylko wszystkie straty, ale tym razem to oni wyszli na prowadzenie i przed ostatnią częścią meczu wygrali 69:66.

Ostatnie dziesięć minut gry to niesamowita walka z obu stron. Start próbował zbudować większą przewagę, ale Czarni znowu kontrowali. Na cztery minuty przed końcem pojedynku było 77:76 dla ekipy z Lublina i wynik cały czas pozostawał sprawą otwartą. W samej szalonej końcówce meczu działały się niesamowite rzeczy Czarni na 14 sekund przed końcem wygrali jednym punktem, a piłkę mieli gospodarze. Nie trafili za trzy, jednak dobili spod samego kosza.

Słupszczanie w ostatniej akcji zagrali po mistrzowsku i po punktach Lewsia wygrali czwarty ligowy mecz z rzędu.

**Polski Cukier Pszczółka Start Lublin - Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 81:82 (21:19, 29:24, 19:23, 12:16)**

Start: Scott 25, Taylor 7, Melvin 17, Wiloson 10, Kustrzewski 6, Dziemba 7, Szymański 4, Carter 5, Czarni: Beech 21, Klassen 16, Witliński 10, Garrett 16, Lewis 8, Stupirski 3, Young 8, ©



**Mecz finałowy Napoli DB (białe koszulki) - Raptors 11:7**

## Napoli DB triumfotorem III Dębnickiego Basketu

### Koszykówka

Krzysztof Niekraś  
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

**Bardzo ciekawa impreza koszykarska odbyła się w Dębicy Kaszubskiej. W turnieju o nazwie III Dębicki Basket im. Dominika Furmana zwyciężyła drużyna Napoli DB. Swoją formę sprawdziło 43 zawodników. Głównym organizatorem tego koszykarskiego przedsięwzięcia był Igor Półtorak, który został zwycięzcą dodatkowego turnieju jeden na jeden.**

Rywalizacja została przeprowadzona systemem 3x3 w hali przy ul. Jana III Sobieskiego w Dębicy Kaszubskiej i trwała prawie pięć godzin. Kibicowska frekwencja dopisała. Koszykarze nie zawiedli oczekiwani i rozegrali wiele zaciętych meczów. Z grona ośmiu drużyn w najlepszej dyspozycji była ekipa Napoli DB, która wpisała się na listę triumfatorów. Na drugim miejscu uplasował się zespół Raptors. Trzecią lokatę wywalczyli Kelnerzy. Ich skład zbudowany był z graczy z Dębicy Kaszubskiej. W tej ekipie grał Bartosz Paluch, który został uznany za najlepszego zawodnika gminy i otrzymał specjalną nagrodę.

Czwartą lokatę zajęła drużyna Zybcy i wścieki, w której wyróżnił się Miłosz Grześ. W turnieju grały jeszcze następujące zespoły: WSBP, Victoria Jazz (w tej ekipie występował m.in. Andrzej Gardzielewski, nauczyciel wychowania fi-

zycznego w szkole w Dębicy Kaszubskiej, który pracował w tym czasie razem ze śp. Dominikiem Furmanem, ówczesnym matematykiem), Lolki i DK Pxoenix. MVP turnieju wybrano Krystiana Gładikowskiego (Napoli DB). Konkurs trójek wygrał Patryk Przyborski (Raptors), który po dogrywce pokonał M. Grzesia. Zwycięzca miał pięć celnych na dziesięć oddanych rzutów. Trzeba przypomnieć, że P. Przyborski jest wychowankiem Czarnych i w przeszłości uczestniczył w rozgrywkach ligowych jako koszykarz słupskiego zespołu.

Na turniej dowieziono 30 pizz, które ufundował Jarosław Malkiewicz.

Kilka zdań przypomnienia o patronie, którego znałem i zawsze mile Go wspominam z wielu spotkań.

Dominik Furman przeżył 41 lat. Zmarł śmiercią tragiczną 20 lipca 2018 roku. Był absolwentem Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku. Jego pasją była koszykówka. Najpierw prowadził zawody jako sędzia, a później zajmował się szkoleniem w żeńskim baskecie. Pracował w szkole i w Victorii Dębica Kaszubska. Prowadził Salos Słupsk. Trenował kobylnicki Hit. Zaliczył również pracę szkoleniową w Olsztynie (KKS). Miał epizod w męskiej koszykówce jako trener zespołu SSK Kobylnica. Był uważany za jednego z najzdolniejszych szkoleniowców młodego pokolenia w naszym regionie. ©

## AP Energa Gryf Słupsk na trzecim miejscu w turnieju

### Piłka nożna

Krzysztof Niekraś  
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

**Dobrze spisali się podopieczni Henryka Patyka z Akademii Piłkarskiej Energa Gryf Słupsk w Gdyni. Tam słupszczanie wywalczyli trzecie miejsce w stawce dwunastu drużyn z rocznika 2010 i młodszy.**

Piłkarski turniej charytatywny Friends & Majkel rozgrywano w hali Gdyńskiego Centrum Sportu. Jego organizatorem był zespół AP KP Gdynia. Zagrało dwanaście zaproszonych drużyn dla gdyńskiej Bursztynowej Przystani, czyli domu hospicyjnego dla dzieci i młodzieży, który jest częścią działającego w Gdyni od 1987 roku Stowarzyszenia Hospicjum im. św. Wawrzyńca.

Najpierw rywalizacja była w dwóch grupach, a następnie przeprowadzono ćwierćfinały, półfinały i finał. Wyniki grupowe



**Skład drużyny AP Energa Gryf Słupsk. Od lewej: Adam Szalatkiwicz (asystent trenera i kierownik), Szymon Szalatkiwicz, Igor Ziemian, Damian Małysz, Julian Homerda, Jakub Patyk, Marcel Zieleniewski, Wojciech Gąbarczyk, Szymon Płaczek, Henryk Patyk (szkoleniowiec pierwszej drużyny), Kacper Patyk**

AP Energa Gryf Słupsk: z AP KP II Gdynia 3:1, z Dragonem Pomorskim 2:1, z Kadra Pomorskiego Związku Piłki Nożnej 0:1, z Pokoleniem Lechii Gdańsk 2:0, z U2 Bytów 2:1. W rozgrywkach gru-

powych słupski zespół zajął drugie miejsce z tą samą liczbą zdobytych punktów, co Kadra Pomorskiego ZPN. Ćwierćfinał: AP Energa Gryf - Bałtyk Gdynia 2:0, półfinał: AP Energa Gryf - Arka SI

Gdynia 1:2 po dogrywce. W meczu o trzecie miejsce słupszczanie ponownie ograli Dragona, tym razem 4:0. Wielki finał turnieju zakończył się sukcesem Kadry Pomorskiego Związku Piłki Nożnej, która pokonała gdyńską Arkę 2:1.

- To była bardzo dobra rywalizacja w wykonaniu moich podopiecznych. Poziom grania był wysoki. Graliśmy bardzo twardo w obronie. Straciliśmy tylko pięć bramek na blisko 80 minut gry. Nasze ofensywne poczynania też były dobre, bo piłkarze stwarzali dużo sytuacji podbramkowych. Za znakomitą organizację turnieju słowa uznania mam dla Szymona Domachowskiego - stwierdził Henryk Patyk, trener zespołu AP Energa Gryf Słupsk. Ze słupszczan za najlepszego piłkarza uznano J. Homerde.

W meczu o jedenaste miejsce w zawodach bytowska drużyna U2 pokonała gdyńską z AP KP II 1:0. ©



**Zwycięskie Napoli DB. Od lewej: Igor Półtorak, Mateusz Pacocha, Tymoteusz Żaczek, Jarosław Malkiewicz (sponsor drużyny), Dawid Kerlin, Dawid Kukliński, Krystian Gładikowski**